Nr 135. Sobota 14 Czerwca 1879. Rok 69.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Excelencya Pan Namiestnik przeniósł c. k. nadinżyniera Wilhelma Rappego, z Namiestnictwa do Stanisławowa.

Lwowski c. k. wyższy sąd krajowy zamianował bezpłatnymi auskultantami praktykantów sądowych: Leona Herasimowicza, Ernesta Strenga i Gustawa Trybalskiego.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 14 czerwca.

W żadnem państwie na kuli ziemskiej nie ma i nie było nigdy tyle małżeństw nieważnych wobec prawa cywilnego, ile jest ich obecnie we Włoszech. Jeden z dzienników włoskich podał niedawno cyfrową illustracyę w tej sprawie i pokazało się, że we Włoszech prawo cywilne liczy na krocie dzieci nieprawego łoża. Powtarzamy, że tak się stan rzeczy przedstawia ze stanowiska prawa cywilnego, gdyż wobec kościoła wszystkie te małżeństwa są legalne i ważne. Włoska ustawa wymaga, aby ślub zawarty kościelnie otrzymał także sankcyę świeckiej władzy, gdy tymczasem prawo kanoniczne nie uznaje ślubu cywilnego, a zatem i organa kościelne we Włoszech nie troszczą się o to, czy małżonkowie po skończonym ceremoniale kościelnym zgłaszają się do organu świeckiego.

W chwili uchwalenia ustawy o ślubach cywilnych bystrzejsi politycy przewidywali, że doprowadzi ona do anormalnych stosunków zwłaszcza w niższych klasach ludności, gdzie nikt się nie troszczy o to, a nawet nie wie o tem, że według niewzruszonej maksymy prawnej *ignorantia juris nocet*. Większa część małżeństw nie poddała się sankcyi cywilnej pewnie dlatego, że małżonkowie nie wiedzieli, iż dla prawa świeckiego nie wystarcza sam ślub kościelny. Kto wiedział o istniejącym prawnie obowiązku zgłoszenia się do organu świeckiego, mimo zawarcia małżeństwa w kościele, ten uważał to tylko za formalność albo akt pozostawiony dobrej woli interesowanych. Tylko w klasach inteligentnych omijano ustawę o ślubach cywilnych z świadomością następstw prawnych, a więc w sposób lekceważący powagę władzy świeckiej. Ta druga kategorya wypadków wymagała obmyślenia środków zaradczych już w chwili, gdy się przekonano o bezsilności ustawy do zapobieżenia złemu. Rząd włoski od kilku już lat myślał o tem ciągle, ale nie spieszył się z stanowczym krokiem, a tymczasem w regułę zmieniło się omijanie ustawy o ślubach cywilnych, a wyjątkami były małżeństwa, które obok kościelnej sankcyi uzyskały także świecką.

W tym roku dopiero uchwaliła izba deputowanych i odesłała do senatu projekt ustawy, zabraniającej organom kościelnym dawać śluby tym, którzy nie wykażą się poprzednio, że uczynili już zadość wymaganiom ustawy o ślubach cywilnych. Ksiądz, który wykroczy przeciw temu zakazowi karany będzie surowo, a w razie ponownego wykroczenia kara będzie coraz surowsza. Senat w większości swojej jest korzystnie usposobiony dla tej noweli i chce tę tylko zmianę przeprowadzić, żeby postanowieniom karnym podlegali głównie małżonkowie ignorujący ustawę o ślubach cywilnych.

Nie da się zaprzeczyć, że tylko w ten sposób rząd włoski mógł zasłonić powagę państwa na przyszłość wobec tych, którzy nie znają dobrze ustaw i tych, którzy je rozmyślnie lekceważą. Gdzie ustawa wymaga, aby małżeństwo obok kościelnej sankcyi posiadało także cywilną, jak we Francyi i w Belgii, tam od dawna unormowano już w ten sposób całe postępowanie. Ponieważ we Francyi i Belgii, dwóch krajach katolickich *par excellence*, władza kościelna zastosowała się pod tym względem do wymagań państwa i nie stawiała im nigdy oporu, przeto powszechnie oczekiwano we Włoszech, że także i tam nowela zaproponowana nie natrafi na przeszkody. Tymczasem biskupi włoscy zaraz na wstępie zajęli stanowisko tak stanowczo nieprzyjazne dla tej sprawy a papież tak otwarcie stanął po ich stronie, że dziś nowela o ślubach cywilnych niezawodnie doprowadzi w wykonaniu do ciągłych starć władzy kościelnej z państwową. Organa kościelne mimo kar zagrożonych postępować będą po większej części tak jak dotąd a nowe prawo wymagać będzie co chwila energicznej interwencyi państwa.

Być może, że duchowieństwo włoskie nie oprze się tak zacięcie nowej ustawie jak to dziś zapowiada, być może, że rządowi powiedzie się spopularyzować nowelę wszędzie tak, że ludność sama uwolni duchowieństwo od kollizyi, być wreszcie może, że zmiana noweli w sposób przez senat zamierzony, jeszcze skuteczniej niż popularność ustawy zapobiegnie kollizyom — ale w każdym razie instytucya cywilnego ślubu zaostrzy w bliskiej przyszłości stosunek Kwirynału do Watykanu.

Prasa włoska robi Watykanowi gorzkie wyrzuty, że nie chce znieść we Włoszech tego, co znosi od tak dawna we Francyi i Belgii, że dalej podsyca walkę wewnętrzną właśnie w chwili, gdy z innemi państwami o pokój traktuje, gdy nawet z księciem Bismarckiem pogodzić się zamierza. Jest to naturalny skutek odmiennego stosunku Watykanu do władzy państwowej we Włoszech. Znaczne ustępstwo zrobione Niemcom lub innemu państwu nie ma takiej doniosłości politycznej dla Watykanu jak najlżejsze zbliżenie się do rządu włoskiego. Układ z Bismarckiem w jakiejkolwiek formie i pod jakiemikolwiek warunkami zawarty nie obala zastrzeżeń Watykanu co do świeckiej władzy papiestwa, gdy tymczasem wszelki kompromis z Włochami równałby się cofnięciu tych zastrzeżeń.

Sprawy krajowe.

(Publiczne składy zboża w Galicyi).

III.

Powyższe zasady stwierdzone są nauką i praktyką, a wysnute z nich wnioski co do potrzeb handlu zbożowego wskazują jasno, że dobrze urządzone składy zboża są jednym z nieodzownych środków wzmocnienia, ożywienia i utrwalenia naszego handlu zbożowego; że jednak środek ten dopiero w związku organicznym z innemi urządzeniami, które składają się na całość organizacyi

---

9)

ROMANS PANA MICHAŁA

OPOWIADANIE SPISANE

przez

JANA ZACHARYASIEWICZA.

(Ciąg dalszy.)

IX.

Po tych pierwszych odwiedzinach rozpoczęło się tak zwane staranie się o pannę.

Przecież wiecie moje państwo, jak się to u nas odbywa. Kawaler każe czyścić koniki, aby się świeciły — ubiera je także w rozmaite świecidełka — lakieruje codzień wózek lub powozik, a furmanowi i lokajowi kupuje pomadę węgierską, aby im wąsy do góry stały. Na to wszystko, gdy nie ma w domu gotówki, pożycza się u żydka na rachunek przyszłego posagu dozgonnej swojej towarzyszki. Do tego należą także pewne obowiązki towarzyskie, jak naprzykład gra w karty, śniadanka i obiadki w gronie tych, którzy opinię powiatową stanowią. Biada temu, ktoby tę opinię miał przeciw sobie!

Wszystko to jest nietylko kosztowne, ale co najgorsza, zabiera wiele czasu. Gospodarstwo idzie w kąt — ludzie kradną — a nawet podatki i procenta bankowe jakoś dziwnie zalegają, nie mówiąc już nic o należytościach lichwiarskich, bo te mają przez cały ten przeciąg czasu pewne *moratorium*.

Taki proceder rozpocząłem teraz. Do owych pierwotnych kilku tysięcy dopożyczyło się drugie tyle, aby jakoś pokazać się przed ludźmi i panną.

Z razu co tydzień, a potem co kilka dni jeździliśmy z wujem Felicyssymem do Kopytowic. Ciotki moje przypomniały sobie, że gdzieś panię Kopytowiecką poznały i teraz, oczywiście w swoim interesie, wybrały się do niej z wizytą. Również Żabcia i Lunia uradziły, aby choć do pana Kalasantego dotrzeć i tam z moją przyszłą żoną się zapoznać. Babunie tylko obie poprzestały na trzydniowym poście w tygodniu do serca Jezusowego, abym ów tak wszystkim potrzebny posag Salomei mógł jaknajprędzej pochwycić.

Jeżeli ta nabożna intencya szanownych matron znacznie wydatki dworu zmniejszyła — to znowu plany młodszej nieco generacyi tak przerażająco budżet domowy obciążały, że tylko nadzieja rychłego odwetu mogła mnie przy zdrowych zmysłach utrzymać. Nietylko potrzeba było starą landarę z gruntu odnowić, ale jeszcze nowy zaprzęg do niej, nowych ludzi i nową liberyę wykoncypować.

Jakoś z pomocą żydków dało się to wszystko zrobić, ale na razie nie myślałem o tem, że jedno licho pociąga zawsze drugie za sobą. Otóż teraz to się stało.

Wizyta ciotek do Kopytowic, a matki z Żabcią i Lunią do panstwa Kalasantów pociągnęła za sobą takież dwie wizyty w domu własnym. Nasze wizyty nikomu prawie nie zaszkodziły — wizyty zaś dalszego sąsiedztwa wbiły mi niemałego klina w głowę. Trzeba się było pokazać, jakoś wystąpić, przyjąć, ugościć — a tu wszędzie pustki. A co najważniejsza — sam dwór w ruinie — dach naderwany — ściany porozbijane, a w pokojach z wilgoci grzyby — dziury — i inne podobne przetwory rozkładającej się materyi.

I temu wszystkiemu jakoś poradziłem — rozumie się za pomocą poczciwego Abramka, który od tego czasu więcej odemnie marzył w nocach bezsennych o pannie Salomei!

Cała więc machina starającego się kawalera została w ruch puszczona. Ciocie zajechały szczęśliwie landarą do Kopytowiec z wyjątkiem cioci Junipery, która przy powtórnem wywróceniu się landary na jednym z mostów autonomicznych nabiła sobie na czole nieszkodliwego guza. Szczęśliwiej za to powiodło się Żabci i Luni — bo te wróciły całe z wizyty — tylko po drodze zostawiły na kupie szutru starego kasztana, który, chodząc dziesięć lat w kieracie, nie był przyzwyczajony do biegu w linii prostej.

Wizyty dalszych sąsiadów wypadły także szczęśliwie — tylko z powodu energicznego ognia w kuchni zapaliło się w kominie, i prócz złamania ręki jednego z moich „ludzi", żadnych innych złych następstw nie miało.

Po tych głównych faktach nic szczególnego nie zaszło w całym czasie mego „starania się". Woziłem dla panny bukiety i inne drobne prezenciki, jako to: książki pięknie oprawne, albumy i inne mniej więcej kosztowne drobnostki. Prócz tego, wiedząc o tem, że lubi rozmowę, mówiłem z nią bardzo wiele a może nawet więcej niżeli było potrzeba.

Sprawa posagu była pobocznym sposobem należycie zbadana. Źródło, z którego wuj Felicyssym czerpał, jako też i inne dowody były ze wszech miar wiarygodne. Pod tym względem nie było już żadnej wątpliwości. Niektóre tylko pozycye były trochę niejasne, mianowicie zapis wujaszka z polipem i obiecane pięćdziesiąt tysięcy od ciotki. Wujaszek miał cząstkę, która wprawdzie coś była warta, ale o polipie żadnego słychu nie było. Wioska zaś cioci była różnemi pretensyami obciążona, jak mi o tem urzędnik z tabuli donosił. Mniejsza jednak o to — mnie wystarczała już gotówka, złożona w papierach pupilarnych, jak to zacny pan Kalasanty na własne oczy widział.

Chodziło tylko o pannę. Panna z każdym dniem milej na mnie patrzała — ale jak to zwykle bywa w domach obywatelskich, wymagała dłuższych konkurów, bo to i próżności kobiety pochlebia i uwagę sąsiedztwa wkoło bohaterki skupia. Ile razy chciałem czy to słowem czy giestem jakim zbliżyć się do właściwego celu moich wizyt, znalazłem zawsze pewną granicę, przy której trzeba się było zatrzymać. Wyraźnie już naprzód przystała — ale odemnie żądała, abym ostatniego słowa mego tak prędko nie wymawiał. Utwierdzała ją w tem ciotka, mówiąc przy każdej sposobności: Co nagle, to po dyable. Salomea zaś to parafrazowała, mówiąc o potrzebie bliższego poznania się, zbadania samego siebie i wszystkich okoliczności. Wuj Felicyssym nie radził także nacierać a zalecał przedewszystkiem największą powolność dla kaprysów panny. Zresztą wszyscy we dworze, ufni w moje powodzenie, byli cierpliwi prócz zacnego Abramka mego bankiera, który co kilka dni przychodził dowiedzieć się, czy się już zaręczyłem.

W Kopytowicach spotykałem czasem profesora — co mnie trochę drażniło i pana Gabryela, który mnie bardzo bawił. Był on wiernym moim sprzymierzeńcem i profesorowi mocno dokuczał — a o mnie, jak się potem dowiedziałem, nie bardzo się obawiał, bo jego ciotka miała jakieś tam dawne przyrzeczenie ciotki Salomei. Utwierdzałem go nawet w nadziei — stojąc przy zasadzie przymierza: albo ty albo ja — ale żaden trzeci! Poczciwy głupiec brał to przymierze na seryo.

Pewnego dnia przyjechałem jak zwykle w niedzielę do Kopytowic i zastałem tam profesora. Siedział na krześle przy sofie i z wielką uwagą oglądał swoje paznogcie. Na twarzy zdaje mi się był trochę bledszy.

Koło niego na sofie siedziała Salomea. Miała głowę ręką podpartą a oczy jej wyglądały jakby przed chwilą płakała.

— No — pomyślałem sobie — rzecz ma się ku końcowi. Już zapewnie powiedziała mu, aby się więcej tu nie trudził — a że przy tem trochę sobie popłakała, cóż w tem dziwnego. Kobiety wszystkie lubią płakać, gdy komu odkosza dają — *nota bene*, jeżeli mają miększe serce.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

handlu zbożowego, postawi Galicyę w rzędzie krajów. mających znaczenie na targach europejskich, z których podażą trzeba się liczyć, na które oglądać się wypada jako na czynniki potężne. rozstrzygające w konjunkturach handlowych. Galicya. zorganizowawszy należycie u siebie handel zbożowy, nietylko znaczną nadwyżką swej produkcyi ponad krajową konsumcyę, lecz także zbożem przyciągniętem z ościennych rolniczych krajów od wschodu i północy, zaważyć będzie mogła na targach europejskich i wpływać na wyrabianie się cen zboża w handlu światowym.

Czas więc przystąpić do przeprowadzenia projektu. Dość już radziliśmy i rozważali, prawda leży przed nami odsłonięta jak na dłoni; uchwały ankiety zbożowej z marca tego roku dają rękojmię, że trud i koszt, łożony w tym kierunku. nie zmarnieją, lecz wyjdą na nasz wielki pożytek. Okoliczność, że Pan Namiestnik sprosił ankietę zbożową, której uchwały powzięte pod Jego przewodnictwem wprowadzamy w życie. zapewnia poparcie życzliwe usiłowań ze strony c. k. Rządu.

Że nam nie brak ludzi z talentem organizacyjnym, którzy potrafią myśl dobrą i zdrową wykonać doskonale i wyjść zwycięzko mimo trudnych stosunków, dowiodła krajowa wystawa rolniczo-przemysłowa. Obawa zatem zawodu nie powinna wstrzymywać działania, a zresztą lepszy zawód w chlubnych usiłowaniach aniżeli lękliwa nieczynność.

Coż więc czynić — od czego rozpocząć mamy?

Nawiążmy działanie do tego, co już zrobiła komisya złożona z delegatów galic. towarzystwa gospodarskiego i lwowskiej izby handlowej, a co także ankieta zbożowa z marca za trafne uznała, a zatem od sprawy urządzenia i założenia publicznych składów zbożowych na razie we Lwowie. Ponieważ sprawa ta, jak to nadmieniono powyżej, stoi w związku z urządzeniami innemi, uzupełniającemi organizacyę naszego handlu zbożowego, które równocześnie przygotowywać należy, nie jest ona zatem miejscowego jedynie znaczenia, lecz doniosłości powszechnej, jest sprawą krajową w całem znaczeniu słowa; wypada przeto przedewszystkiem zreororganizować czyli wzmocnić istniejącą komisyę dla podniesienia handlu zbożowego przybraniem delegatów z krakowskiego towarzystwa gospodarskiego, z izb handlowych krakowskiej i brodzkiej; prosić Wydział krajowy o poparcie usiłowań i prac wzmocnionej komisyi wyznaczeniem delegatów od siebie, którzy wejść mają w skład komisyi.

Tak rekonstytuowana komisya dla przeprowadzenia organizacyi handlu zbożowego ma przedewszystkiem wejść w rokowania z zastępcami gminy miasta Lwowa, zaopatrzonymi na mocy uchwały Rady gminy obszernem pełnomocnictwem w tym celu, iżby doprowadzić do skutku układ tej mniej więcej treści, że gmina podejmie się wyjednać na swoje imię koncesyę na publiczne składy zboża, a względnie także innych towarów i prowadzić zarząd tego zakładu w myśl przepisów rozporz. minist. z 19 czerwca 1866 m. 86 dz. u. k. — jak skoro zostaną jej oddane do rozporządzenia na ten cel magazany przy dworcu kolei Karola Ludwika, urządzone według planów nakreślonych w porozumieniu z zastępcami gminy, wraz z lokalnościami na pomieszczenie biór niezbędnych dla manipulacyi.

Zawarłszy taki układ zajmie się komisya wspólnie z zastępcami gminy ułożeniem statutu dla składów zbożowych i taryfy należytości. W statucie wypadnie zastrzedz i unormować sposób kontroli, jaką spółka dostarczająca budynków na składy ze względu na udział w dochodach ze składu wykonywać będzie miała prawo. Komisya popierać będzie wpływem swoich członków i za pośrednictwem Namiestnika starania gminy miasta Lwowa o rychłe udzielenie koncesyi.

Przekopanie międzymorza Panamy.

(Korespondencya *Gazety Lwowskiej*.)

New-York, 16 maja.

Zapewne wybaczycie praktycznemu geografowi, który nietylko z książek i map się uczył, jak świat wygląda, ale często mierzył niedostępniejsze jego części piętami, jeżeli streści swoje wiadomości o wielkiem, projektowanem dziele amerykańskiem w krótkim liście. Kongres geografów, inżynierów i t. p. specyalistów, zasiadający właśnie w Paryżu, gdy te słowa kreślę, zwrócił już uwagę całej Europy na ten projekt, oswoił Europejczyków z wielu dziwnemi nazwiskami geograficznemi i zuchwałemi planami inżynierskiemi, opowiedział im, jak olbrzymie wydatki będą potrzebne do zwalczenia naturalnych przeszkód, oddzielających Ocean Atlantycki od Oceanu Spokojnego. Dowiódł on, że żegluga naokoło świata może się odbywać bez opływania mroźnego i burzliwego końca południowej Ameryki, ale, że na to potrzeba współdziałania kapitalistów, ludzi nauki i rozmaitych rządów.

Nie mogę wam ztąd oczywiście donieść nic nowego o pracach międzynarodowego kongresu w Paryżu, co pod prezydencyą słynnego p. Lesseps radził nad przekopaniem międzymorza Darien czyli Panamy. Sprawozdania z jego czynności musiały dochodzić was codziennie. Sam fakt, iż Lesseps prezyduje, popularyzował jego rozprawy. Wątpię jednak, czy europejscy czytelnicy tych rozpraw zajmowali się niemi tak żywo, jak Amerykanie. Każdy projekt, stojący w związku z proponowanym kanałem już przez to samo ich interesuje, iż chodzi tu o przedsięwzięcie, którego ich kontynent byłby widownia. Co dnia przysyłano też do New-Yorku i do Washingtonu długie depesze podmorskie, z dosłownemi prawie sprawozdaniami o naradach kongresu i mowach delegacyi Stanów Zjednoczonych, która była nadzwyczaj czynną i głośną. Tutejsza opinia i rząd upatruje w sprawie przekopania międzymorza Darien inną stronę, niż kwestyę samego kosztorysu i trudności inżynierskiej. Mniej dbając o korzyść, jakąby wykonanie takiego dzieła całej ludzkości przyniosło, widzi on w niem kwestyę polityczną. Projektowany kanał skróciłby odległość między wschodem i zachodem, niejako zbliżył Anglię do Australii, New York do Kalifornii i do Valparaiso, ale też otworzyłby morskim potęgom europejskim nowe targowice i pole do nowych wpływów dyplomatycznych. Na wzór innych dyplomatów, rządcy tutejsi kierują się głównie interesem własnego kraju i zawiścią ku innym państwom. Ztąd ważą oni, azali które z państw europejskich nie skorzysta więcej z kanału, niż Ameryka, i chodzi im o wybranie ruty najkorzystniejszej dla siebie, a najmniej korzystnej dla handlu europejskiego.

Trzeźwa i praktyczna opinia tutejsza doszła też bardzo prędko do stanowczych wniosków w sprawie projektowanego kanału. *New-York Herald* i inne ważne organa piszą bez ogródki, że interes Stanów Zjednoczonych winien być najbardziej uwzględnionym przy wyborze ruty. Rozmowy z kilku menerami kongresowymi przekonały mnie, iż w razie potrzeby rząd prezydenta Hayes'a wypowiedziałby podobne zdanie w sposób oficyalny. Podług gazet tutejszych, Stany Zjednoczone nie są przeciwne przekopaniu kanału od Zatoki Meksykańskiej do Oceanu Spokojnego, ale życzyłyby sobie posiadać prawie wyłączna kontrolę nad nim po jego wykonaniu. Pozwolą one wspaniałomyślnie, aby kapitaliści europejscy wykonali takie dzieło swemi pieniędzmi, lecz byłyby przeciwne wszelkiemu mięszaniu się potęg europejskich w polityczne stosunki, z jakiemi liczyć się będzie trzeba, skoro ów kanał otworzy nową i ważną drogę handlową.

Ztąd też, skoro tu wieść doszła, iż pewne morskie potęgi europejskie zajmują się oficyalnie kwestyą kanału Darien, i że mocarstwa nieamerykańskie chciałyby mieć gwarancyę wiecznej neutralności proponowanego dzieła, umysły tutejsze wzburzyły się cokolwiek. *New-York-Herald*, najwierniejszy barometr opinii przeciętnych *jankesów*, mniema, że przyszły los kanału nie obchodzi Europy. Kontrola nad nim musi być pozostawioną mocarstwom amerykańskim. Jak Stany Zjednoczone nie brały udziału w gwarancyi zbiorowej, którą neutralność kanału sueskiego jest zawarowaną, tak żadna potęga europejska nie może gwarantować neutralności kanału Darien. Tę gwarancyę weźmie na siebie skonfederowana Ameryka. Na wypadek, gdyby państwa europejskie upierały się przy narzucaniu swej gwarancyi, *Herald*, tudzież inne pisma wezwą rząd Stanów Zjednoczonych do zwołania kongresu wszystkich republik amerykańskich. Kongres tego rodzaju powtórzyłby pamiętne orzeczenie innego, podobnego zgromadzenia w r. 1824, znane światu jako doktryna Monroe, która wyklucza Europę od wszelkich politycznych spraw kontynentu amerykańskiego. W proponowanym kongresie Stany Zjednoczone byłyby wszechwładne, i wymogłyby odrzucenie gwarancyi europejskiej, natomiast oflarując gwarancyę wszystkich państw nowoświatowych, że neutralność kanału będzie szanowaną. W gruncie rzeczy byłaby to gwarancya potężnej, północnej rzeczypospolitej, gdyż prócz niej, żadna rzeczpospolita nie posiada poważnej siły. Kuzyn Dżonatan zmierza więc do przeważnej kontroli nad międzynarodową drogą. W razie wojny między nim a którą z potęg europejskich zamknąłby tę drogę dla swych nieprzyjaciół bez najmniejszego skrupułu lub oglądania się na traktaty.

Tak się przedstawia polityczny aspekt projektowanego przedsięwzięcia. Zabiegi delegacyi amerykańskiej w Paryżu, która chciałaby przytłumić rozprawy o neutralności kanału, wynikły z instrukcyj, przysłanych z Washingtonu. Ta delegacya występowała otwarcie w roli specyalistów, a w duszy była misyą dyplomatyczną, której polecono obalenie wszystkich projektów, nie pożądanych Ameryce. Nie wiemy dotąd, czy udało się delegacyi nakłonić p. Lessepsa i delegatów europejskich do swoich żądań i planów, ale nikt tu nie wątpi. że gdyby większość kongresu paryskiego nie zgodziła się na życzenia delegacyi. plan przyjęty przez kongres nie będzie nigdy spełnionym. Interes Stanów Zjednoczonych musi stać na pierwszym, a kwestya kosztów na drugim planie. Najtańsza i najłatwiejsza droga może być niewygodną dla dyplomatów amerykańskich i musi ustąpić pola trudnej, kosztownej, a tutaj pożądanej.

Wprawdzie odzywają się i tu głosy, aby usunąć z rzeczy tak doniosłej i użytecznej dla całej ludzkości względy polityczne i otworzyć światu, pod zbiorową gwarancyą wszystkich potęg handlowych, nową i wspaniałą drogę komunikacyi morskiej. Głosy te są jednak słabe. Amerykanie śmieją się z nich. „Gdy każde państwo europejskie — pisze tutejsza prasa — kieruje się w polityce tylko własnym interesem, gdy duch czasu pozwala temu brać, co ma siłę, a temu trzymać, co może, nam także wypada działać podług hasła wieku i korzystać z naszej potęgi i bliskości geograficznej do międzymorza Darien. Czy kanał będzie kosztował miliard, czy pół miliarda, obchodzi nas bardzo mało. Potęgi europejskie wyrzucają miliardy na wojny, w których rostrzyga się los maluczkich powiatów. Tu w rzeczy ważnej dla dwu kontynentów, wolno kilkaset milionów franków zmarnować, byleby nasze interesa były ubezpieczone.“

Być może, że przedstawienie politycznego aspektu tej sprawy będzie nowością dla czytelników polskich. Pospieszam z przesłaniem tej nowiny, abyście posiadali klucz do przyszłych zawikłań dyplomatycznych, które mogą wyniknąć, jeżeliby państwa europejskie narzucały się z swoją gwarancyą. W takim razie wywołałyby prawdopodobnie ligę Ameryki przeciw Europie, a rząd tutejszy musiałby uledz opinii publicznej i zająć międzymorze Darien *vi et armis*.

Po tych objaśnieniach i wróżbach pozwolę sobie wyliczyć drogi proponowane. Dają się one podzielić na dwie grupy — północną i południową. Pierwsze przecinają rzeczpospolitą Nicaragua i Kolumbię. Te państewka ulegają od dawna wypływowi potężnej, północnej rzeczpospolitej. Kanał, któryby je przecinał, stałby pod kontrolą Stanów Zjednoczonych, niemniej zupełnie, jak kanał Erie, co łączy New-York z wielkiemi jeziorami. Ztąd wypływała gorączkowa obrona ze strony delegatów amerykańskich owych projektów, które polecały przekopanie kanału w północnej części międzymorza Darien.

Ruty południowe, dalsze od tutejszego kraju i polecane przez inżynierów europejskich, cieszyły się przychylnością p. Lessepsa. Amerykanie podejrzywają w nim orędownika polityki rządów europejskich. Żywią oni uprzedzenie przeciw tym rutom, chociażby dla tego, że Napoleon III im sprzyjał. Naturalna ta zazdrość przeciw przewadze handlowej angielskiej i francuskiej objawia się tym razem w opozycyi przeciw rutom przez tamtejszych specyalistów polecanym.

Pod względem inżynierskim dają się te ruty podzielić także na dwie grupy. Jedne linie byłyby długie, korzystałyby z rzek i ułatwień naturalnych, aby krętą drogą przebyć międzymorze. Na rzekach musiałyby się znajdować śluzy do podnoszenia okrętów płynących pod wodę. Przeciw tym śluzom stawiają zarzut, iż będą opóźniały żeglugę i podlegały szkodom od powodzi. Ruty drugiego systemu obeszłyby się bez śluz, byłyby krótsze, przecinałyby za pomocą tunelów ów łańcuch górzysty, którym międzymorze się jeży, skracałyby żeglugę, ale byłyby kosztowniejsze. Każda z proponowanych dróg ma gorących zwolenników.

Skutkiem formacyi geograficznej znaleziono tylko 6 linii, wzdłuż których przekopanie międzymorza Darien, jużto z tunelem, już bez niego, jest możebnem. Wymienię je zwięźle, licząc od północy do południa i upraszając czytelników, by je odszukali na mapie.

1) Ruta od San Juan del Norte (Greytown) wzdłuż rzeki San Juan, przez jezioro Nicaragua, a z niego albo wprost do portu Brito, nad Oceanem Spokojnym, lub rzeką wpadającą do Nicaragua do jeziora Manacan. Ostatnie jezioro zbliża się w pewnem miejscu o 20 kilometrów do morza. Przestrzeń między jeziorami a oceanem wypadałoby przekopać. Jest ona pagórkowatą. Ztąd znajdowałoby się na niej 10 śluz, z których każda miałaby 10' wysokości. Długość sztucznego kanału, rzek nie licząc, wynosiłaby nie więcej jak 30 kilometrów. Jezioro nadaje się dla największych okrętów. Po rzece San-Juan krążą już spore statki. Znajdują się w niej bystre progi. Aby ją uczynić spławną dla morskich okrętów, zaopatrzonoby ją czterema śluzami dziesięciostopowej wysokości. Długość całego kanału wynosiłaby około 280 kilometrów. Kanał należałby wyłącznie do rzeczypospolitej Nicaragua, a z tego powodu projekt jego cieszy się żywą sympatyą w Stanach Zjednoczonych.

2) Ruta z Aspinwall, wzdłuż rzeki Chagras, przez Andesy, zapomocą śluz i głębokich przekopów, albo też tunelu, do rzeki Obispo. wpadającej do Oceanu Spokojnego. Ujścia tego kanału znajdowałyby się w Aspinwall i Panamie. Krótki ten kanał przecinałby Kolumbię, blizko linii teraźniejszej kolei żelaznej między oceanami Projekt ten zgadza się z widokami politycznemi Stanów Zjednoczonych, ale posiada liczne techniczne niedogodności. Urządzenie portów w Aspinwall i Panamie, gdzie okręty czekające na przejazd musiałyby się zatrzymywać, byłoby rzeczą bardzo kosztowną. Klimat na wschodnim skłonie Andesów, czyli w okolicy Aspinwall, należy do najniezdrowszych na kuli ziemskiej. Liczne śluzy i przekopy, mające 262' głębokości itp. niezbędne warunki do przecięcia tej ruty, wymagałyby kolosalnych wydatków i utrudniałyby żeglugę na kanale.

3) Cokolwiek niżej od powyższej ruty w najwęższej części międzymorza Darien proponują krótką linię, z zatoki San Blas do portu Chepilla Ta linia korzystałaby z rzeki Mandinga, wpadającej do Atlantyku, a na zachodniej stronie Andesów przecinałoby łatwą do przekopania równinę wzdłuż rzeki Chepo, czyli Bayano. Główną trudnością na niej byłoby prześwidrowanie tunelu w długości 10—14 kilometrów, przez Andesy. Taki tunel musiałby mieć 112' wysokości i 60' szerokości, by morskie okręty mogły przepływać przez niego. spuściwszy swe wyższe maszty. Koszta tunelu byłyby olbrzymie. Za to porty u ujść kanału są wygodne z natury i nic by nie kosztowały.

4) Ruty dalsze, południowe, leżą blisko siebie. Pierwszą z nich jest niegdyś przez Napoleona III forytowana ruta porucznika Wyse, którą Lesseps kongresowi polecał, a delegacya amerykańska potępiła. Nosi ona nazwę Tiati-Tolo, i łączyłaby zatokę Darien z portem Darien. Nie obeszłoby się bez długiego tunelu. Kosztorys porucznika Wyse dowodzi, iż kanał w tem miejscu dałby się przeprowadzić za pół miliarda franków. ale Amerykanie utrzymują, iż kosztowałby miliard.

5) Następna ruta zwana Tuyra-Caquirri-Atrato, zaczynałaby się od zatoki Darien. korzystałaby z wielkiej rzeki Atrato, z rzeki i jeziora Caquirri, z rzek Puquia, Cee, Para i Tuyra. Ujście zachodnie kanału znajdowałoby się w zatoce St. Miguel. Jego długość wynosiłaby około 215 kilometrów. Wypadałoby urządzić w nim wielką śluz liczbę. U jego ujścia znajdują się przestrzenie nadające się do wykopania wygodnych doków, gdyż grunt przy obu końcach kanału byłby miękki i poziomy.

6) Szóstą i ostatnią linię z pomiędzy poleconych rut nazywają Atrato Napipi. Rzeka Atrato, spławna na długiej przestrzeni dla największych okrętów i wpadająca do zatoki Darien, zbliża się w pewnem miejscu o kilka kilometrów do rzeki Napipi, która wpada do Pacyfiku. Ten wąski pas przecętoby trzema milami ang przekopów, tudzież trzy mile ang. mierzącym tunelem Przeprowadzenie kanału wzdłuż równiny nad rzeką Napipi nie przedstawiałoby trudności. Cała jego długość wynosiłaby około 215 kilometrów. Amerykański komodor Selfridge, autor tej ruty, podaje jej kosztorys na pół miliarda franków i polecał ją gorąco kongresowi paryskiemu. Specyaliści w New Yorku twierdzą, że tylko ta ruta i kanał przez Nicaraguę jest możebnym do wykonania, gdyż zalewy i olbrzymie powodzie, nawiedzające środkowe części międzymorza Darien. zniszczyłyby najsilniejsze kanały. śluzy i tunele, urządzone na innych rutach.

Wymieniwszy wszystkie polecone ruty nie mogę wyczerpać w formie listu wszystkich zalet i wad, przypisywanych każdej z osobna. Chodziło mi głównie o podanie wskazówek do intryg dyplomatycznych. które bardziej może przeszkadzają wykonaniu pożądanego kanału niż trudności naturalne. Sądząc z dłuższego wczytania się w kosztorysy i plany powyższych rut, przyszedłem do przekonania, że chęć przecięcia kanału przez międzymorze Darien nie jest chimeryczną zachcianką entuzyastów, lecz że uskutecznienie jej wymaga zgody rozmaitych rządów, kapitalistów i specyalistów. Ta zgoda nie nastąpi prędko. Nie dziwiłbym się zgoła, gdyby kongres radzący w tej chwili w Paryżu rozjechał się bez stanowczej uchwały, która z poleconych dróg jest najlepszą. Daj Boże, abym był fałszywym prorokiem.

Gdyby moje przewidzenia nie spełniły się, i w niedalekiej przyszłości przystąpiono do przekopania międzymorza Darien, gdyby też wywiązały się z tego przedsięwzięcia zawikłania dyplomatyczne, nie zaniedbam zawiadomić czytelników, jak opinia amerykańska zapatruje się na tę rzecz. Czuwanie nad jej rozwojem przyjdzie mi tem łatwiej, iż w swoim czasie zamierzam odwiedzić międzymorze, które ma być widownią olbrzymiego przedsięwzięcia.

Sygurd Wiśniowski.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z francuzkiej Izby deputowanych).

Podajemy dalszy ciąg sprawozdania z przebiegu rozpraw francuskiej Izby deputowanych nad sprawą Cassagnaca. Po ostatniem przemówieniu Cassagnaca, (ob. wczorajszy nr. *Gazety*) zabrał głos sprawozdawca Bernard Lavergne. Mowca ubolewa nad tem, że szlachetny język francuski zamienił się na żargon szyperski. Izba niechaj osądzi. (Cassagnac prosi. aby go nie obrażano i nie potępiano już teraz). Sprawozdawca wylicza imiona wszystkich bonapartystów pomiędzy innymi i starego Cassagnaca, którzy głosowali za ściganiem Rocheforta.

Cassagnac: Jeśli republika nie daje więcej wolności aniżeli cesartwo, to nie warto było obalać go. Mój „żargon“ niedorównywa temu, którego używano dnia 16 maja.

Talandier pragnie, aby nadszedł czas wolności prasy i żąda, aby wszelkie ściganie ustało, aż do wydania nowej ustawy prasowej.

Lewica nie uważa na mowcę a członkowie jej rozmawiają między sobą. Mowca grozi, że opuści trybunę i pozostawi całą odpowiedzialność lewicy.

Gambetta prosi o spokój. Kto nie chce słuchać, może wyjść. Zażądano zamknięcia debaty.

Cassagnac sprzeciwia się temu. Nie zgadzałoby się to z godnością Izby, gdyby rzad nie odezwał się w tak ważnej sprawie. Prezydent sam zażądał zamknięcia debaty.

Gambetta przeczy temu, jakoby na swojem stanowisku kierował się osobistem zdaniem. Musi on tylko bronić zdania Izby.

Cassagnac przypomina, że Juliusz Ferry, gdy szło o potępienie Rocheforta, głosował przeciw zamknięciu debaty. Mowca opuszcza trybunę. Ogromny zgiełk powstaje w Izbie. Prawica hałasuje. Głosowanie musi się odbywać karteczkami, co trwa bardzo długo. Gambetta dzwoni bez przestanku, *huissierowie* wołają: „Na miejsca!“ Nikt nie słucha. Bonapartysta Cazeau domaga się odroczenia sprawy, dopóki nowa ustawa nie zostanie uchwalona.

Cassagnac oświadcza, że większość pochwala nietolerancyę rządu. Nowy hałas. Głosy: To jest mordownia (*assommoir*)! Gambetta tylko z trudnością zdołał zabrać głos i powiada, że zachowanie się Cassagnaca obraża rząd i stosownie do przepisów regulaminu zasługuje na karę wykluczenia doczesnego.

Baudry d'Asson. Zgadzam się na to.

Cassagnac narzeka, że mu odjęto głos.

Gambetta powiada, że Cassagnac domagał się głosu tylko w sprawie zamknięcia debaty a nie w osobistej kwestyi.

Cassagnac zapewnia słowem honoru, że rzecz miała się przeciwnie.

Gambetta stwierdza, że całe biuro jest jego zdania.

Cassagnac. W końcu mej mowy oświadczyłem, że odpowiem ministrowi sprawiedliwości a gdy teraz żądałem głosu, powiedziano mi, że mam mówić tylko w sprawie zamknięcia dyskusyi. Proszę więc Izbę, aby cofnęła uchwałę o zamknięcie dyskusyi. Należy pozwolić mi bronić się.

Gambetta prosi, aby na nowo podjęto debatę. Izba zgadza się na to.

Nastąpiła przerwa posiedzenia, poczem Cassagnac zabrał głos ponownie i mówił, co następuje:

Należy zbadać argumenta przytoczone przez komissyę. Powiedziano, że nie chodzi tu o przestępstwo prasowe ale o zwykłe przestępstwo, w takim zaś razie każde przestępstwo prasowe możnaby ochrzcić tem mianem. Rząd i Izba tłumaczą sobie ustawę w sposób, który jest im wprawdzie niemiły ale za to użyteczny. Czy Izba szanowała zawsze tak skrupulatnie ustawę przy zatwierdzaniu pewnych wyborów? Czy zastosuje tę ustawę przeciw mowcy, pomimo, że nie zastosowała jej przeciw ministrom z 16 maja uznanym za wielkich winowajców? Czy zechce ścigać mowcę. który się dopuścił tylko przestępstwa prasowego? Dzienniki republikańskie pozwalały sobie przeciw ministrom daleko gwałtowniejszych zaczepek. Niektore dzienniki zostały wprawdzie ukarane, jednakże nie dla zadośćuczynienia ustawom religijnym ale politycznym. Należy tu robić wielką różnicę. Celem ustaw politycznych jest obrona rządu, który je może zastosować lub nie. Inna jest rzecz z ustawami religijnemi, które są uchwalone dla obrony społeczeństwa. (Bardzo dobrze! na prawicy). Jak się obchodzono z ustawą prasową? Nie da się zaprzeczyć, że partya republikańska dostała się do władzy pod hasłem wolności, ktorej teraz już nie szanuje. Dla obrony republiki ucieka się rząd do ustaw cesarstwa a dla zrównania obecnej republiki z cesarstwem potrzeba jeszcze tylko cesarza. (Hałas). Miałem się dopuścić zbrodni wzniecania nienawiści i pogardy przeciw rządowi. Ale czem jest rząd? Czy republiką? Zdaje się, że przez rząd rozumiano gabinet, ale smutnem byłoby położenie rządu, gdyby los swój czynił zależnym od mniej lub więcej świetnego losu każdorazowego ministerstwa. Mowca przytacza z najradykalniejszych dzienników niektóre ustępy wymierzone przeciw rządowi, które zasłużyły również na karę a które mimo to puszczono bezkarnie. Mowca nie żąda więcwolności parlamentarnej, ale tylko, aby go traktowano jako prostego pisarza. Powracając do swojego artykułu, w którym mówi o amnestyonowaniu komunistów, powiada mowca, że nie ma nic do wyjaśnienia ani też do cofnięcia z tego artykułu. Trudno przecież zaprzeczyć, że świat przewrócił się do góry nogami, jeśli się przywraca dawne stopnie oficerom potępionym za udział w insurrekcyi a chce się wtrącić do więzienia obrońców porządku społecznego. A wreszcie, czyż nie wiedzą wszyscy o tem, że Gambetta, jakkolwiek jest szefem większości republikańskiej, nie chce ująć władzy w swoje ręce? Co się tyczy zaczepek przeciw ministrom, nie mogą one iść w porównanie z tem, co piszą dzienniki republikańskie. Rząd chce się po prostu pozbyć politycznego przeciwnika. Mowca jest przekonany, że większość odda go trybunałowi. Pójdzie on przed sąd, ponieważ jedynem przestępstwem, za które Izba każe ścigać, jest wzniecanie nienawiści i pogardy dla rządu. Wynika to z oświadczenia ministra sprawiedliwości. Już pięć razy stawiał się mowca przed sądem, uwolniony cztery razy, byłby uwolniony i za piątym razem, gdyby nie *resumé* przewodniczącego, które było prawdziwym aktem oskarżenia (*un veritable réquisitoire*.) Nie dając upoważnienia do ścigania mowcy, Izba zrobiłaby wielki krok do wolności prasy. Rząd nie wzmocni się potępieniem jednego z swoich przeciwników; przeciwnie będzie to tylko dowodem jego słabości, jeśli musi zapożyczać od monarchii środków najniegodniejszych i najbardziej zbrodniczych (*les plus inavouables et les plus criminels*. (Oklaski na prawicy.)

Przewodniczący wzywa mowcę, aby cofnął ostatni wyraz.

Cassagnac powiada, że pragnie skonstatować, iż przez całe posiedzenie nic wszedł w kollizyę z surowością regulaminu, aby się zaś utrzymać na tem stanowisku, cofa ów wyraz. (Nowe oklaski na prawicy.)

Wiadomo już z telegramu, że wniosek komissyi żądający upoważnienia do ścigania Cassagnaca został przyjęty 306 głosami przeciw 195 na 501 głosujących.

(Proces Sołowiewa.)

Akt oskarżenia ogłoszony w *Gońcu Urzędowym*, brzmi w dalszym ciągu: „Aleksander Sołowjew, syn pomocnika lekarza, znajdującego się w obowiązkach służbowych w dobrach Wielkiej Księżny Heleny Pawłówny, otrzymał wykształcenie gimnazyalne na rachunek funduszów Jej Cesarskiej Wysokości, i po ukończeniu kursu w 3 em gimnazyum w Petersburgu, wstąpił w r. 1865 do uniwersytetu petersburskiego na wydział prawny, który jednakże opuścił, gdy był na drugim kursie. Aleksander Sołowjew w objaśnieniach swoich powiada, że już w czasie pobytu w gimnazyum rozwinęły się w nim ważne wątpliwości religijne, które go doprowadziły do przejęcia się poglądem tak zwanego deizmu. Zastanawiając się nad przyszłością, marzył wtenczas jeszcze o poświęceniu się dla ludu, którego biedę i potrzeby brał zawsze gorąco do serca, uznając je za wynik niezadawalających warunków bytu państwowego i społecznego. Atoli z z znań wszystkich jego krewnych okazuje się, że przed pierwszym wyjazdem Sołowjewa z Petersburga i w pierwszych chwilach po wyjeździe był on bardzo religijny, co potwierdza miedzy innemi list samego Sołowjewa, pisany do krewnych z Toropca 30 czerwca 1870 r., znaleziony u nich przy rewizyi. Mówi w tym liście o bliskiej swojej pielgrzymce do dwóch klasztorów stosownie do przyrzeczenia, a do jednego z nich dla oddania czci „relikwiom św. Nila Stołbeńskiego“. Powodem opuszczenia przezeń uniwersytetu, według twierdzenia krewnych, był brak środków utrzymania, czego też sam Sołwjew nie zaprzecza. Zaraz po opuszczeniu uniwersytetu, Sołowjew zaczął poważnie przygotowywać się do zajęcia posady nauczyciela w szkole powiatowej, mianowicie do wykładu historyi i geografii, i zdawszy w krótkim czasie egzamin nauczycielski, udał się natychmiast z prośbą do ministeryum wychowania publicznego o danie mu tej posady. Mianowany w r. 1868 nauczycielem toropeckiej szkoły powiatowej, zaraz w pierwszych latach swej działalności na tem polu zdołał wyrobić sobie reputacyę najlepszego nauczyciela w Toropcu w opinii przełożonych i mieszkańców, jak to się okazuje z urzędowych wiadomości o jego służbie i z objaśnień świadków przesłuchanych przy śledztwie w tak zwanej sprawie toropeckiej. Oprócz zajęć z urzędu, Sołowjew dawał w Toropcu bardzo wiele lekcyj prywatnych, przynoszących mu znaczny dochód; przytem w pierwszej epoce pobytu swejego w Toropcu uważał pracę swoją za środek niesienia materyalnej pomocy krewnym, którym posyłał pieniądze. Przed podaniem się Sołowjewa w 1875 r. do dymisyi, w postępowaniu jego i sposobie myślenia żadna wybitniejsza nie okazała się zmiana, z wyjątkiem chyba coraz większej obojętności ku krewnym, do których z biegiem czasu coraz rzadziej pisywał, coraz rzadziej ich odwiedzał, a w końcu przestał posyłać im pieniądze. Zresztą po uwolnieniu się ze służby z wypłaconej mu rocznej pensyi w ilości 350 rs., posłał krewnym po raz ostatni 100 rubli. Jeszcze przed podaniem się do dymisyi, Sołowjew zaznajomił się z zamieszkałym w dobrach swoich Woroninie, zaraz po r. 1870, dymisyonowanym porucznikiem Mikołajem Bogdanowiczem i żoną jego Maryą, córką Piotra, u których po uwolnieniu się ze służby zamieszkał, jak sam zeznaje zgodnie z zeznaniami obojga małżonków Bogdanowicz4w, dla wyuczenia się kowalstwa, w kuźni wystawionej przez Michała Bogdanowicza. ażeby tą drogą zbliżyć się do ludu w widokach propagandy. Pod jakiemi mianowicie wpływami Sołowjew postanowił porzucić służbę i pracować w kuźni, śledztwo dokładnie nie wyjaśniło; lecz z danych osiągniętych tak w sprawie toropeckiej, jak i w obecnem śledztwie, okazuje się, że na długo przed otrzymaniem dymisyi, Sołowjew poznajomił się w powiecie toropeckim z kilku osobami, zajmującemi się propaganda rewolucyjną. Przedewszystkiem zaznajomił się z mieszkającym u Mikołaja Bogdanowicza bratem jego, kollegialnym regestratorem Jerzym Bogdanowiczem. Między nim a Sołowjewem zawiązały się niewątpliwie bardzo bliskie stosunki, których rezultatem była w następstwie wspólna występna działalność. Jerzy Bogdanowicz, jak to widać z procesów politycznych, prowadzonych w ciągu ostatnich lat sześciu, należy do liczby najenergiczniejszych tak zwanych socyalistów - rewolucyonistów. Z kolei w lecie 1873 r. przemieszkiwał we wsi Woroninie u Mikołaja Bogdanowicza około miesiąca czasu ukrywający się ówczas przed ściganiem w sprawach politycznych były student uniwersytetu Dymitr Klemenz, drugi niemniej energiczny działacz rewolucyjny, z którym Sołowjew także się poznajomił. Nadto w sąsiedztwie Bogdanowiczów w zaścianku Boszynie przebywało kilka miesięcy całe towarzystwo osób pociąganych różnemi czasy do odpowiedzialności w sprawach politycznych dwaj bracia Sergiusz i Piotr Obiedowowie, Olga Kananowa, Anna Epstein i inni, którzy często widywali się z Bogdanowiczami i odwiedzającymi ich znajomymi. Po przeniesieniu się Sołowjewa do kuźni Bogdanowicza, zjawiają się nowe znajomości tegoż samego rodzaju. Przybywają do Bogdanowicza rozmaite osoby, przeważnie z pomiędzy uczącej się młodzieży, przeniknione mniej lub więcej urojeniami teoryj socyalistycznych, pracują w kuźni także w celu wyuczenia się ludowego rzemiosła, przy którego pomocy mają nadzieję zbliżyć się w przyszłości do ludu dla szerzenia propagandy rewolucyjnej. Dłużej od innych, prócz Sołowjewa i Jerzego Bogdanowicza, pozostawał tam były student uniwersytetu moskiewskiego Adryan Michajłow, który pracował w kuźni przez czas jakiś nawet po wyjeździe Sołowjewa. Michajłow dał się potem poznać ze swoich propagatorskich dążności w różnych miejscach, i w jesieni r. 1878 r. był aresztowany w Petersburgu jako oskarżony o udział w zabójstwie generał - adjutanta Mezencowa. W zeznaniu swojem złożonem w sprawie obecnej, Michajłow sam powiada, że z przekonania jest socyalistą, dążącym do zbliżenia się z ludem, w celu wywarcia wpływu na zmianę istniejącego porządku rzeczy. W sierpniu 1876 r. Sołowjew ożenił się z panną Katarzyną Czeliszczewówną. Pod względem charakteru i znaczenia tego małżeństwa, śledztwo dostarczyło faktów pełnych sprzeczności, z których można tylko wnosić, że ożenienie Sołowjewa nie było spowodowane zwykłemi w podobnych razach pobudkami, ale wyłącznie chęcią sprawienia z tego lub owego powodu, ażeby młoda dziewczyna stała się niezależną pod względem moralnym i materyalnym. Po weselu Sołowjew pozostał u Bogdanowiczów, a jego żona, zabawiwszy u nich na wsi dzień jeden, pojechała do Toropca. We trzy tygodnie na początku września, małżonkowie Sołowjewowie, każde z osobna wyjeżdżają do Petersburga, i rozpuszczają pogłoskę, że udają się do Serbii, on jako ochotnik, ona zaś jako siostra miłosierdzia. W Petersburgu Katarzyna Sołowjewowa nie mieszkała razem z mężem, Sołowjew, spędziwszy zaś półtora miesiąca u krewnych, z którymi poznajomił także swą żonę, wyjechał z Petersburga, zapewniwszy wszystkich, że udaje się do Serbii razem z żoną, która tymczasem pozostała w Petersburgu i dla pokrycia kłamstwa nie odwiedzała wcale krewnych mężowskich.

KRONIKA

— **Najj. Pan** raczył najłaskawiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły 200 zł. gminie Nowe Bystre w powiecie nowotarskim na urządzenie nowozbudowanego kościoła.

— **Koncert.** W sali ratuszowej odbędzie się dziś wieczór koncert młodej spiewaczki panny Izydory Ostrowskiej, uczennicy pani Passy-Cornet w Wiedniu, z uprzejmym współudziałem panny Michaliny Ostrowskiej i pana Myszugi. Program zawiera doborowe utwory Mendelsohna, Donizettiego, Liszta, Gounoda, Webera, Wieniawskiego i Verdiego. Początek o godzinie wpół do ósmej. Pierwszy ten popis utalentowanej artystki bezwątpienia zgromadzi w sali ratuszowej liczną publiczność. Biletów dostać można w księgarni p. Wilda i w cukierni p. Müllera, a wieczorem przy kasie.

† **Ksiądz Bataille,** biskup w Amiens, zakończył w tych dniach życie, przeżywszy lat 59.

— **Kongres literacki** w Londynie uchwalił następującą rezolucyę: Prawo przekładów przysługa autorowi bezwarunkowo, przekłady jednak powinny być do pięciu lat publikowane. Dopełnienie ze strony autora prawnych formalności w swym kraju rodzinnym (odnośnie do pewnego utworu) wystarcza dla wszystkich krajów. — Międzynarodowy kongres telegrafistów zebrał się dnia 10 b. m. w Londynie. Zagajony został przez brytyjskiego lorda generalnego poczmistrza Mannersa. Prezydentem kongresu wybrany msr. Patey z brytyjskiego urzędu telegraficznego.

— **O wybuchu Etny,** który jak wiemy z telegramów, dnia 8 b. m. prawie całkiem ustał, opowiada korespondent dziennika *Opinione*: Piszę ten list z Randazzo, na północnym stoku wulkanu. Przez cztery wieczory dzień po dniu podchodziłem ku miejscu wybuchu, ażeby obserwować staczający się z góry strumień lawy. Widok to pełen wspaniałej grozy, jak jedną z najpiękniejszych okolic na stokach Etny trawi powoli żar ognistej rzeki. Straszliwa ta powódź nietylko w zniszczonych plonach na uprawnej ziemi, ale i w komunikacyach zrządza dotkliwą szkodę. I tak gościniec, łączący Randazzo z drogą żelazną Messyna-Katania, przerwany na przestrzeni kilku kilometrów. Jestem w skutek tego odcięty od Messyny i Katanii. Okolice, nie nawiedzone lawą, są znowu zagrożone wylewem rzeki Alcantary, który musi nastąpić, jeżeli lawa, dochodząca już prawie do jej łożyska, zatamuje bieg jej. Niebezpieczeństwo w pierwszym rzędzie zagraża pięknej miejscowosci Mojo.

— **Powódź** w prowincyi włoskiej Mantua w skutek przerwania tam rzeki Padu, według ostatniej depeszy z Mantui przybrała ogromne rozmiary i zrządziła niezmierne spustoszenia. Pomiędzy Revere a Sermide powódź zalała znowu dwanaście gmin tak nagle, że mieszkańcy zaledwie zdołali ujść z życiem i obecnie chronią się jako tako na groblach. Wiele domów zawaliło się a zwierząt domowych utonęło. Dzięki energicznym zarządzeniom władz w dotkniętych klęską okolicach panuje porządek i zaradzono już najważniejszym potrzebom mieszkańców.

— **Na wielkich wyścigach** paryskich o nagrodę 100.000 franków, do których przypuszczone są konie wszystkich krajów, dnia 8 b. m. odbytych w lasku Bulońskim, zwyciężyły ku niezmiernej radości Paryżan same konie francuskie. Pierwszą nagrodę wziął ogier *Nubienne* ze stadniny p. Edmunda Blanca, drugim u mety był *Salteador* p. Foulda, a trzecim *Flavio* p. Lagrange. Angielskie konie tym razem poniosły stanowczą klęskę.

— **Piorun** w tych dniach na stepie Oetemeskim. pod Szegedynem, w czasie gwałtownej burzy uderzył w stado owiec, i z 500 sztuk tych zwierząt zabił 49. Pasterz, który znajdował się w pewnem oddaleniu od stada, został naciskiem powietrza rzucony na ziemię, nie doznał jednak uszkodzenia. Z niezabitych owiec 200 było tak mocno porażonych piorunem, że po jakimś czasie dopiero mógł je pasterz popędzić do obory.

— **Bankructwa** znowu są na porządku dziennym w Londynie. Przed kilkoma dniami ogłosił konkurs wielki dom handlowy „Samuel Johnston & Comp.“, który zajmował się handlem drzewa brazylijskiego i posiadał swe domy w Londynie, Liwerpoolu i Nowym Jorku Upadłość wynosi przeszło 3 miliony zł. Jednocześnie ogłosiła konkurs firma londyńska „Francis Saunders & Comp.“, której stan bierny obliczają na milion zł.

— **Tajną fabrykę prochu,** jak donosi korespondent *Golosu* z Neliubinskaja-Wołosti odkrył rząd rossyjski w tem mieście. Fabryka była pomieszczona w piwnicach kilku domów prywatnych. Znaleziono tam oprócz przyrządów do wyrabiania prochu także wielkie zapasy gotowego już prochu. Uwięziono niejakiego Pietuekowa, właściciela jednego z domów, oraz jego służącego Iwana Filipowa.

— **Na cmentarzu paryskim** Père Lachaise, według wniosku specyalnej komisyi, przedstawionego już pełnej radzie gminnej miasta Paryża, zbudowane ma być tak

zwane *columbarium*, t. j. piec do palenia zwłok, podług systemu Siemensa, jako też grobowce do przechowywania urn z popiołami zmarłych. Komisya orzekła, iż należy pozostawić każdemu z mieszkańców wolność w zarządzeniu sobie pogrzebu, czy to przez spalenie, czy to przez pogrzebanie zwłok.

— **Poczta gołębia.** Wojskowy zarząd rossyjski ustanowił stacye poczty gołębiej w twierdzach Królestwa polskiego Brześciu Litewskim, Modlinie i Dęmblinie, oraz w Warszawie. Wkrótce odbyć się mają pomiędzy stacyami temi pierwsze próby z pocztą gołębią.

— **Wiek zwierząt.** Według obliczeń lorda Williama Lennox, wykazanych w świeżo wydanem dziele tego autora, niedźwiedź nigdy prawie nie żyje dłużej nad lat 20, pies i wilk do lat 20, lis 14 do 16. Lwy bywają bardzo stare; zwierzę tego rodzaju, pamiętne pod nazwą *Pompey*, żyło lat 70. Koty w przecięciu żyją lat 14, wiewiórki i zające 7 do 8, królik 7 lat. Słonie, jak to w niejednym wypadku już sprawdzono, dochodzić mogą wieku 400 lat. Kiedy Aleksander Wielki pokonał księcia Indów, Porusa, zabrał z sobą po tym monarsze między innemi także wielkiego słonia, który walecznie bronił był jego nieszczęśliwego przeciwnika. Słoń ten otrzymał nazwę *Ajax* i z przepaską z napisem: „Aleksander, syn Jowisza, poświęcił Ajaxa bóstwu słońca“ wypuszczony został na wolność, a po upływie 354 lat złapać go miano ponownie. Swinie żyją do 30 lat, nosorożce tylko 20, koń w przecięciu 20 do 25, chociaż bywały wypadki, że znacznie dłużej żyły, a raz nawet 62 lat. Wiek wielbłądów dochodzi 100 lat. Długo żyją także jelenie, natomiast kozy i owce niedłużej jak lat 10, a krowy cokolwiek dłużej nad lat 15. Przyrodnik *Cuvier* był zdania, że wieloryby żyć mogą po 1000 lat, delfiny zaś tylko 30. W Wiedniu chowano orła, który żył lat 104; i kruki często mają po 100 lat. Wiek przeciętny łabędzi obliczono na 300 lat. Anglik nazwiskiem Mallerton, posiada jeszcze skielet tego ptaka, który dożył 290 roku. I pelikany żyją bardzo długo. O żółwiu wiadomo, że w pewnym wypadku żył lat 107.

— **Róże zegarkowe.** Dzienniki wiedeńskie opowiadają: Zegarmistrz w St. Pölten, p. Jan Deuwagner, odznaczony został niedawno przez cesarza złotym medalem dla sztuk i umiejętności, która to odznaka dotychczas spotkała niewielu tylko rękodzielników. Pan Deuwagner jednak wykonał prawdziwe arcydzieła w swoim rodzaju, które ofiarował Najj. Państwu, mianowicie dwie róże, jedną jako przycisk do ozdoby biurka dla cesarza, a drugą w kształcie broszki dla cesarzowej. Róże te za pociśnięciem sprężynki otwierają się, ich misterne listki za pomocą nader sztucznego mechanizmu rozsuwają się powoli i na dnie ich ukazuje się zegareczek prześlicznej roboty. Można sobie wyobrazić, ile czasu i trudów kosztowały te wyroby.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 11 czerwca.)

(*K*) Z niezwykłym animuszem kruszyły kopie dwa stronnictwa Rady miejskiej w sprawie na pozór tak niepopętnej, jak sposób wywozu śmiecia z domów, a która to sprawa, podniesiona już na poprzedniem posiedzeniu przez referenta sekcyi III., radnego p. Jana Dobrzańskiego, była znowu pierwszym przedmiotem porządku dziennego posiedzenia Rady we środę, któremu przewodniczył prezydent miasta p. Jasiński. Jak już wiadomo z poprzedniego sprawozdania wymieniona sekcya mając na względzie nietylko interes pojedyńczych właścicieli realności, ale stosunki sanitarne całego miasta, a więc dobro wszystkich jego mieszkańców, oświadczyła się za prowadzeniem i nadal zastosowanego już w pierwszym kwartale br. sposobu przymusowego wywożenia śmiecia z domów przez organa zarządu miejskiego, wykazując, że sposób ten nie jest wcale tak kosztownym, jakby się zdawało, przeciwnie, że może być nawet mniej kosztownym od dawniejszego sposobu wywozu śmiecia przez przedsiębiorcę. Prawda, że właściciele mniejszych domów, w których zwykle znajdzie się więcej stosunkowo śmiecia do wywiezienia niż w domach większych, dobrze utrzymanych i administrowanych, może lepiej wyjdą na tym nowym systemie niż właściciele większych realności, ale jak słusznie rozumuje sekcya III, dla miłego zdrowia i porządku warto ponieść tak małą ofiarę, jakaby może z repartycyi wydatków, na tej podstawie przeprowadzonej, wyniknąć mogła dla niektórych panów kamienicznych. Sekcya II. Rady jednak jest całkiem innego w tym przedmiocie zdania, które znalazło tym razem gorliwych obrońców w osobie pp. Wiedenia i Baurowicza, podobnie jak w osobie p. Szwedzickiego na poprzedniem posiedzeniu. Panowie ci przedstawiają domniemaną krzywdę, jakaby wyrządzono przyjęciem proponowanego sposobu repartycyi wydatków tym właścicielom kamienic, którzy jak n. p. pierwszy z wymienionych mowców płacą już 4000 złr. podatku a niewięcej jak jedną taczkę śmiecia na tydzień mają w swej kamienicy! P. Wiedeń zaręcza, że nie chodzi mu wcale o to, ażeby dawny przedsiębiorca, p. Borkowski, obejmował znowu wywóz śmiecia; można to zadanie powierzyć komu innemu, gdyż zdaniem mowcy „każdy chętnie weźmie to śmiecie“. P. Baurowicz wychodzi z racyonalniejszego stanowiska: zdaniem mowcy wywóz śmiecia we własnym zarządzie miasta, jeżeliby miał być ściśle przeprowadzany, pociągnąłby za sobą znaczne wydatki na administracyę tak, iż powstaćby musiała chyba nowa „kancelarya dla śmiecia“. Większość Rady widocznie została przekonana wywodami tych mowców, przyjęty bowiem został wniosek w duchu sekcyi II. ułożony, następującej treści: „Sposób repartycyi wydatków na wywóz śmiecia z domów pozostawia się magistratowi, który wszakże za podstawę tejże repartycyi powinien wziąć wykazy dawniejszego przedsiębiorcy, p. Borkowskiego, o tyle, ażeby większe ciężary nie spadły na właścicieli realności“.

Rada na wniosek właściwych sekcyj przyjmuje dalej przez aklamacyę ofertę p. F. Popowicza na dostawę żelaznych rur wodociągowych po 10 złr. 50 ct. za 100 kilo, oraz projekt najmu nowych po części ubikacyj na bióra komisaryatów w dzielnicach miasta, a to w duchu oszczędności.

Już przed kilkoma laty była raz na porządku dziennym Rady sprawa budowy letniego teatru w ogrodzie Miejskim, o którą wówczas starali się współprzedsiębiorcy teatru hr. Skarbka, pp. Jan Dobrzański i Jan Tański. Teraz p. Dobrzański, jako wyłączny przedsiębiorca tego teatru, ponawia starania o dzierżawę odpowiedniego miejsca w rzeczonym ogrodzie pod teatr letni, a sekcya III w porozumieniu z II przez radnego p. Wierzbickiego, przedstawia wnioski swoje w tym przedmiocie, a mianowicie projekt kontraktu z przedsiębiorcą. Konsens i plan szczegółowy budowy wymagają osobnego zatwierdzenia. Z projektu kontraktu, który przyjęty został według wniosków sekcyj po odrzuceniu kilku pomniejszych poprawek, wyjmujemy następujące szczegóły: Przedsiębiorcy teatru hr. Skarbka, p. Janowi Dobrzańskiemu wypuszcza miasto w dzierżawę odpowiedni dla teatru letniego grunt w ogrodzie Miejskim na lat piętnaście, za opłatą czynszu rocznego po 10 zł. Gmach teatru letniego stanie w części ogrodu pomiędzy nową ulicą Kraszewskiego a główną aleą, w odległości 20 metrów od ulicy Słowackiego, ażeby urządzić można przed nim wygodny zajazd. Budowa ma być przeprowadzona tak, ażeby większe drzewa w ogrodzie nic wskutek tego nie ucierpiały. Gmach teatralny z zewnątrz wzniesiony będzie z pruskich murów i pokryty dachem z ogniotrwałego materyału; wewnętrzne urządzenie może być drewniane, z zachowaniem wszakże wszelkich wymogów bezpieczeństwa ogniowego. Dalej zastrzega kontrakt, że budynek teatralny musi być ozdobny. Przedsiębiorcy wolno będzie dawać w nim tylko przedstawienia rzeczywiście sceniczne i w języku polskim; z obowiązku tego zwolnić go może reprezentacya miasta tylko osobną uchwałą od wypadku do wypadku. Popisy linoskoków, kuglarzy i t. p. stanowczo są wykluczone. Bez zezwolenia Rady nie wolno przedsiębiorcy odprzedać ani poddzierżawić nikomu letniego teatru, a po upływie okresu dzierżawy lub w razie złamania kontraktu winien tenże własnym kosztem rozebrać budynek i uprzątnąć materyał, oraz przyprowadzić grunt do pierwotnego stanu. Czynsz dzierżawny w kwocie 10 zł. wymierzony został tak nisko tylko dla zaznaczenia praw miasta; dla ubezpieczenia zaś wyżej poszczególnionych obowiązków przedsiębiorcy winien jest tenże złożyć kaucyę w sumie 500 zł. Nadto przedsiębiorca ma obowiązek dania corocznie dwóch przedstawień, mianowicie w czerwcu i we wrześniu, na korzyść miejskich zakładów dobroczynnych.

Z Izby sądowej.

(Lwowskie Towarzystwo kredytowe miejskie).

(Ośmnasty dzień rozprawy.)

(*L*) Dalszy ciąg przysłuchania świadka Wołoszynowicza.

Prokurator. Gdy w marcu 1876 r. objąłeś pan buchhalteryę — co zrobiono z wydatkami, które już bezpowrotnie przepadły; czy była w księgach jaka rubryka debitorów?

Swiadek. Była. Rada zawiadowcza powiedziała mi, że Ławrowski ma dalej prowadzić naczelne kierownictwo buchhalteryi; przedemną prowadził księgi Chrzanowski. Ani jednego ani drugiego nie pytałem, co to znaczy rubryka debitorowie. Ławrowski i Czemeryński objaśnili mnie tylko, że to są wydatki w Wiedniu poczynione.

Prokurator. Czy pan uważałeś, że te wydatki są prawidłowo w tej rubryce umieszczone?

Swiadek. Gdy mi powiedziano, że są prawidłowo umieszczone, miałem przekonanie, że tak jest istotnie.

C. k. sędzia p. Jamiński. Na co wydano kwotę, zabraną p. Janiszewskiemu?

Świadek. Mógłbym na to odpowiedzieć, gdybym miał księgę pod ręką. Pamiętam tylko, że p. Gizowskiemu w Przemyślu oddano 1000 złr. z tej sumy.

P. Jamiński. Czy w centralnym zarządzie był jeszcze potrzebny jeden urzędnik?

Po dalszych badaniach, tak ze strony p. Jamińskiego, jak i prokuratora p. Simonowicza, odpowiada raz świadek, że była dostateczna liczba urzędników, następnie, że nie pamięta tego szczegółu, a w końcu twierdzi, że nie wie.

Sędzia przys. dr. Raabe. Czy ten bilans, przez pana „wyprowadzony“ zgadza się z faktycznym stanem rzeczy, to znaczy, czy był istotnie czysty zysk w kwocie 272 złr. i czy istniał jeszcze wówczas fundusz rezerwowy?

Świad. Istniał.

Dr Raabe: Gdzie?

Swiad. W bilansie.

Dr. Raabe: A w kasie była gotówka w kwocie 20.000 złr?

Swiadek. Nie.

Dr. Raabe. Więc gdzież istniał ten fundusz rezerwowy?

Świadek. Zaczyna tu znowu tłumaczyć długo, gdzie „zdaniem ludzi rachunkowych“ należy szukać tego funduszu rezerwowego.

Prokurator uprasza p. przewodniczącego, ażeby świadka wezwał do rozprawy, gdy będzie słuchany p. Ławrowski.

Na pytanie oskarżonego p. Sadowskiego, czy świadek przypomina sobie, iż przed ułożeniem bilansu, gdy był spór między nim a Ławrowskim i Wołoszynowiczem, czy wykazać zysk czy stratę, radził Sadowski wykazać w bilansie stratę, odpowiada świadek, że przypomina sobie ten szczegół.

Prokurator. Dlaczego w śledztwie zeznałeś pan całkiem co innego?

Swiadek. Straszono mnie, że lada dzień pójdę do więzienia. Raz złapał mnie M. Dąbrowski koło katedry i mówi: „Obywatelu! Obywatelu! Pójdziesz do kozy“... Ja bałem się istotnie, że mnie zamkną i dlatego nie wiedziałem nawet, co mówię.

Przewod. (do Sadowskiego). Słyszałeś pan, co zeznał ten świadek. Czy prawda, że w czerwcu 1876 r. przedłożył panu bilans surowy, z którego mogłeś się dowiedzieć o znacznym niedoborze?

Sadowski. Nie przedkładał takiego bilansu, lecz mówił mi o tem ustnie.

Przewod. Czy prawda, że przed nim mówiłeś pan o milionach?

Sadowski. Nie prawda.

Przewod. Czy prawda, że Bałutowski zakazał przyjmować wkładki oszczędności a pan kazałeś je przyjmować?

Sadowski. Tylko raz czy dwa mówiłem o tem.

Pini (do świadka). Czy p. Michał Dąbrowski wpływał na zeznanie pańskie?

Przewod. uchyla odpowiedź na to pytanie.

Prokurator (do Piniego): A pan zkąd to wiesz?

Pini. Wiem, że Dąbrowski straszył świadków, mówiąc, że gdy Sadowski i Pini wyjdą z kryminału, to zrobią powstanie...

P. Simonowicz prosi p. przewodniczącego, ażeby raczył skonstatować w protokole, iż świadkowie porozumiewają się między sobą, straszą się nawzajem i porozumiewają się z oskarżonymi.

Następnym świadkiem był p. Józef Chojnacki, który od 1 stycznia 1876, aż do upadku Tow. był jego kasyerem. Zeznał pod przysięgą, że złożył tytułem kaucyi 7—8000 a odebrał z tego tylko około 3000 zł. W dniu wstąpienia do służby nie był mu znany ogólny stan kasy, *strazzy* nie było; kasę objął po Papiusie. Pożyczek hipotecznych nie było wówczas we Lwowie; wypłacił ponoś tylko jedną; zaliczek za poręką było także mało. W czerwcu 1876 wstąpił Sadowski do dyrekcyi. Pieniędzy nie było, chyba z akceptów wekslowych i z lombardów u Izydora Kolma, Pułtoraka i innych. Wszystko szło na administracyę, a małą część dochodów dawano także na rachunki bieżące. Z kwoty uzyskanej z lombardu u Tanda dano Orzechowskiemu 1300 zł. O bilansie za r. 1876 wie świadek tylko tyle, że do aktywów kazał Czemeryński wciągnąć sumę 5000 zł., którą dopiero miał kiedyś zapłacić Towarzystwu, a to w tym celu, aby wykazać czysty zysk. Swiadek wypełniał także blankiety listów dłużnych na nazwisko herbu *Sulima*. Wygotowano 100.000 takich listów i wysłano do Wiednia pod adresem Pisarczuka. Czy te listy miały pokrycie, tego świadek nie wie.

Przewodniczący konstatuje, że w śledztwie mówił, iż robi dyrekcyę uważną na to, że te listy nie mają pokrycia.

Swiadek opowiada dalej, że w lecie r. 1877 był u p. Bałutowskiego i przedstawiał mu, że stan Tow. jest rozpaczliwy; nie ma czem płacić ani urzędników ani czynszu i t. d. Bałutowski odpowiedział, że dyrektorowie starają się o fundusze. Ani ustnie ani pisemnie nie zakazywał Bałutowski świadkowi nie przyjmować wkładek oszczędności, zresztą świadek byłby nie usłuchał nawet takiego polecenia, bo miał słuchać dyrektorów. Sadowski kazał świadkowi nie wspominać nic przed Bałutowskim o wpływających fuduszach, bo obawiał się, aby prezes mający do Tow. pretensyę w wysokości 40—45 tysięcy nie zabrał ich zaraz. Na walnem zgromadzeniu był świadek obecny. Żardecki wpisał dwie osoby, które nie były członkami Tow. a mimo to brały udział czynny w zebraniu. Na tem zgromadzeniu nikt nie objaśnił członków o prawdziwym stanie rzeczy. Przed tem zgromadzeniem był stan Tow. tak krytyczny, iż „w przykrych czasach, w których kasy stały puste a wierzyciele domagali się zwrotu kapitałów“, kazał Sadowski świadkowi „ulatniać się“ z biura. Pisarczuk mówił przed świadkiem, że 6 milionów nadejdzie lada dzień. Sadowski wspominał także, że nadejdą znaczne kapitały. Anonse w *Jüdische Ztg.* i w *Strażnicy* były umieszczane z nakazu Sadowskiego do ostatniej chwili. Tu opowiada świadek fakt następujący: Towarzystwo kred. m. miało swe biura przy ulicy Wałowej a zaraz obok niego były biura gal. banku kredytowego. Zdarzyło się pewnego razu, że ktoś zamiast do gal. banku kredytowego, zabłądził do nas i włożył na książeczkę pewną kwotę, którą skonstatowawszy pomyłkę, wycofał. Owóż w ostatnich czasach — powiada świadek dalej — byłem ostrożny, i jeżeli kto przyszedł z wkładką, pytałem go, czy chce swe fundusze lokować tutaj, gdzie Sadowski i Pini, czy też może w banku Simona? Nie pamięta jednak świadek, czy takie zapytanie wystosował do Madfesa, który złożył 3000 zł. O poszkodowaniu Janiszewskiego wiadomo świadkowi tylko tyle, że Janiszewski miał po nim objąć posadę, chociaż z drugiej strony świadek nie zamierzał porzucać swego miejsca, bo nie zwracano mu jego kaucyi mimo usilnych próśb i domagań się.

Pini (do świadka). Czy nie nakłaniał pana kto do zeznań..

P. Chojnacki. Na cóżby się przydało to nakłanianie wobec przysięgi?

Dalszym świadkiem był p. Michał Dąbrowski, *recte* Łazowski, obecnie urzędnik magistratu lwowskiego. Pod przysięgą zeznaje ten świadek, że 15 stycznia 1876 wstąpił do Tow. jako urzędnik, a 8 lutego 1877 ustąpił czyli raczej wydalono go. Z początku był rewidentem i detaksatorem, ale mimo to pracował w dziale zaliczkowym. Od czasu do czasu wyjeżdżał na prowincyę w rozmaitych misyach. I tak n. p. jeździł do Sokala, aby zbadać agencyę prowadzoną przez p. Reneforta. Za tę czynność otrzymał uznanie od rady zawiadowczej. Były tam jakieś nieporządki. Później, gdy ustąpił p. Czemeryński, służył świadek w Tow. podczas tak zwanego *interregnum*, kiedy to sprawami Tow. zawiadywał komitet tymczasowy. W czerwcu wstąpił do dyrekcyi Sadowski i od tego czasu zaczęła się wojna między Sadowskim a świadkiem. Szczegóły tej wojny są obojętne dla sprawy. Z dalszych zeznań świadka podnieść należy następujące: „Pisarczuk, który tylko przez sen mówi prawdę“ powiedział przed świadkiem w sposób bardzo dwuznaczny, niewyraźny, że w kieszeni Czemeryńskiego ugrzęzło 10.000 złr. przy finansowaniu w Wiedniu. Świadek, mając przekonanie, że Pisarczuk mówi prawdę, interpelował Czemeryńskiego, ale z ust jego dowiedział się, że to nieprawda. Od chwili wstąpienia swego aż do wystąpienia, słyszał świadek o milionach, które jednak nie nadchodziły. Sadowski mówił przed nim, że najdalej za dwa miesiące będą już kapitały. Pini mówił tylko ogólnikowo o tych kapitałach. Świadek zeznaje dalej, że w skutek ciągłych walk z dyrektorem Sadowskim, trzymano przed nim wszystko w największej tajemnicy i wylicza na dowód tego twierdzenia rozmaite fakta. Dyrektorowie zaczęli także intrygować przeciw niemu i prześladować go w ten sposób, że przerzucali go z biura do biura. Te szykany zniewoliły świadka do wezwania dyrekcyi, aby już raz dała mu jakie stanowcze zajęcie.

„Jednem słowem — powiada świadek — całe postępowanie dyrekcyi było szalbiercze, oszukańcze“ a na dowód tego twierdzenia przytacza znowu rozmaite fakta, jak n. p. śledztwo dyscyplinarne, rozmaite awantury o pewną dziewczynę, o poncz i t. p.

Dalej zeznaje świadek: Dyrektorowie opętali pojedyńczych radnych. Wystąpiwszy z Tow. chciałem wprowadzić nowych członków do dyrekcyi. W tym celu zniosłem się z p. Witoldem Wolańskim, który przyrzekł zasilić Tow. kwotą 80.000 złr. Między mną, p. Wolańskim, Ławrowskim i Czemeryńskim nastąpiło porozumienie co do usunięcia Sadowskiego i Piniego i wówczas to nastąpił ów słynny, t. z. „zamach na Towarzystwo“. Zamach ten, jak wiadomo, nie udał się, w

skutek ustąpienia p. Wolańskiego. Pozostali nadal Sadowski i Pini, których osobistości nie budziły zaufania u publiczności. Tu wylicza świadek znowu fakta na poparcie tego twierdzenia.

Powyższe zeznania uzupełnia p. przewodniczący odczytaniem zeznań p. Dąbrowskiego, poczynionych wobec sędziego śledczego. Zeznał tam, że obaj dyrektorowie „byli blagierami i że dbali tylko o swoją egzystencyę“. Sadowski był figurą Piniego. Swiadek wytoczył Towarzystwu proces o 2420 złr., z powodu niesłusznego wydalenia ze służby.

Pisarczuk (do świadka). Powiedziałeś pan, „że Pisarczuk tylko przez sen mówi prawdę“. Na czem opierasz pan to swoje twierdzenie? Wszakże z panem nigdy o niczem nie mówiłem.

Dąbrowski. Na długim szeregu faktów opowiedzianych mi przez pana opieram to twierdzenie. Ponieważ żaden z tych faktów się nie sprawdził, nabrałem przekonanie, że pan nie mówisz prawdy.

Szesnastym z rzędu świadkiem był p. Edward Stanisław Glass, były referent dla spraw hipotecznych Tow. kr. m. Został zaprzysiężony. Wstąpił do Tow. 10 grudnia 1874. Był zajęty organizacyą agentur powiatowych. Z tej czynności musi się publicznie usprawiedliwić, bo oskarżenie zarzuca mu, iż wprowadził w błąd p. dr. Leona Madejskiego i wielu innych obywateli na zgromadzeniu w Brzeżanach. Gdy świadek wyjeżdżał do Brzeżan miało Tow. jeszcze ograniczoną porękę, która jednak w krótce potem została zmieniona na porękę nieograniczoną. Ale świadek zabrał ze sobą w podróż statuta, które opiewały na porękę ograniczoną i które w §. 20 zawierały postanowienie „że członek występujący z Towarzystwa musiał jeszcze przez dwa lata, licząc od swego wystąpienia, pozostać odpowiedzialnym za wszystkie na nim w myśl statatu ciążące zobowiązania“. Bawiąc już w Brzeżanach i rozpocząwszy rokowania z dr. Madejskim, miał to przekonanie, że Tow. zmieniło porękę na nieograniczoną. A zmieniwszy w ten sposób porękę, musiało zastosować się do ustawy z r. 1873 o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych, w której jest postanowienie, że gwarancya członków Tow. o poręce nieograniczonej nie może trwać aż dwa lata. Dlatego też zmienił w statucie własną ręka §. 20 i umieścił ustęp, że występującemu członkowi wypłacone zostaną udziały z końcem roku obrotowego“. Czyniąc to, był sam w błędzie, ale zaprzecza stanowczo, jakoby do takiej zmiany statutów dla obałamucenia publiczności w Brzeżanach, był namówiony przez dr. Czemeryńskiego. Przeciwnie, został za to przez dr. Czemeryńskiego pociągnięty do odpowiedzialności i musiał się tłómaczyć. Co do zarzutu zrobionego mu przez oskarżenie, iż także w Stanisławowie starał się dla Tow. pozyskać członków, przedstawiając im rzeczy nieprawdziwe, utrzymuje świadek, iż w Stanisławowie nie występował samodzielnie, lecz trzymał się ściśle wskazówek i instrukcyj danych mu przez tamtejszego adwokata dr. Szydłowskiego. Półpięta miesiąca bawił świadek na prowincyi, a przyjechawszy do Lwowa, przeleżał chory 3 miesiące w łóżku. Gdy wyzdrowiał, przyszedł do niego Pisarczuk i zaczął opowiadać, że Tow. ma już kredyt na 6 milionów a w dalszej perspektywie „widzi 20 milionów“. Swiadek nie wierzył w to. Na wezwanie dr. Czemeryńskiego wstąpił świadek do biura Tow., gdzie był prowizorycznym referentem spraw hipotecznych podczas pobytu dr. Czemeryńskiego w Wiedniu. Gdy było coś bardzo ważnego, oddawał sprawę p. Ławrowskiemu. W pożyczce hr. Koziebrodzkiego napisał tylko referat co do wydania mu zaliczki w kwocie 25.000 złr. Później pytał Czemeryńskiego, czy listy dłużne mają pokrycie i otrzymał zadawalającą odpowiedź. Listy wystawiano na herby polskie, bo Czemeryński mówił, że ludowe nazwiska polskie byłyby nie do wymówienia dla Niemców, Francuzów i t. d.

Z świętopietrzem tak się rzecz miała: Po uchwale, przyznającej Czemeryńskiemu, Pisarczukowi i Ławrowskiemu znaczne remuneracye, pojawił się w *Dzienniku Polskim* gwałtowny artykuł. Wówczas przyszedł Pisarczuk do świadka i prosił go, aby poszedł do p. Romanowicza i przedstawił mu rzecz całą, a mianowicie, że delegaci mieli bardzo trudny orzech do zgryzienia w Wiedniu, „bo ot n. p. musieliśmy nawet dać na świętopietrze“. Świadek był u p. Romanowicza i wspomniał mu o tem świętopietrzu. Drugi raz słyszał świadek o świętopietrzu z ust samego dr. Czemeryńskiego. Było to tak: Świadek i dr. Czemeryński byli u p. Orzechowskiego w hotelu europejskim. Dr. Czemeryński zapytał p. Orzechowskiego, czy czytał artykuł *Dziennika Polskiego*, a gdy otrzymał odpowiedź potwierdzającą, powiedział: „Ot widzisz pan, jak niesłusznie nas atakują; ja musiałem nawet na świętopietrze wydać pięć tysięcy złr.“ Pisarczuk zapewniał nadto świadka, że delegaci musieli przekupywać urzędników. Dalej zeznał ten świadek: Podczas *interregnum* w Tow. chodził prawie codziennie do Czemeryńskiego po rozmaite wyjaśnienia. Gdy Sadowski wstępował do dyrekcyi, nie znał świadek stanu Tow. Co do lombardów, znane mu są tylko pobieżnie lombardy u Pyszyńskiego, Tanda, Fränkla. Nie wie, czy listy, które sam lombardował miały pokrycie. Był także obecny na walnem zgromadzeniu i słyszał, że Pini przemawiał za likwidacyą. Na przedstawienie przewodniczącego, że nikt tego nie słyszał, obstaje świadek przy swojem zeznaniu. Dalej twierdzi świadek, że powodem upadku Tow. są intrygi dr. Frieda, M. Dąbrowskiego i dzienników lwowskich.

Przeciw zeznaniom świadka tego protestuje dr. Czemeryński a mianowicie, że nigdy nie mówił o świętopietrzu w wysokości 5000 złr.

GŁOSY PUBLICZNE

Zarząd stowarzyszenia „pracy kobiet“ podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż urządzona na korzyść stowarzyszenia w ogrodzie miejskim dnia 2 czerwca zabawa ogrodowa, przyniosła 818 zł. 62 ct. czystego dochodu.

Za tak pomyślny rezultat składa zarząd uprzejme podziękowanie wszystkim paniom i panom, którzy się czemkolwiek do urządzenia wymienionej zabawy przyczynić raczyli.

Wiktorya Zborowska
Wincenta Longchamps
sekretarka.

OSTATNIA POCZTA

Reichsanzeiger wylicza po imieniu wszystkich członków deputacyj, które przybyły do Berlina na obchód złotego wesela cesarskiej pary niemieckiej. Każda prowincya miała 12 delegatów, których powołali naczelni prezydenci z różnych stanów. Z Poznańskiego byli: marszałek sejmu radca ziemski bar. Unruhe z Babimostu, wicemarszałek Kurnatowski z Pożarowa, ks. Ferdynand Radziwiłł z Przygodzic, deputowany sejmu Turno z Obierzyc, dyrektor ziemstwa Roy, radcy miejscy Kaatz z Poznania i Buchholz z Bydgoszczy, właściciel folwarku Goździewski z Srody i dwóch gospodarzy Pinkowski i Schnoelke. Z prowincyj Prus zachodnich nie było żadnego Polaka. Nie było zaś żadnej deputacyi z kraju Alzacko-Lotaryńskiego.

Podczas rozpraw nad wytoczeniem procesu Pawłowi de Cassagnac zaszedł w Izbie wersalskiej skandal, który w dziejach parlamentaryzmu może nie ma sobie równego. W sprawozdaniu *Journal des Débats*, z którego streściliśmy przebieg rozpraw, nie było o tem żadnej wzmianki, tak, że dopiero z dzienników dziś otrzymanych i z korespondencyj dziennikow niemieckich dowiedzieliśmy się o niesłychanem zajściu, które dla honoru Francyi powinno było być pokryte wieczną tajemnicą. Rzecz tak się miała: W chwili, gdy odbywało się głosowanie imienne nad wnioskiem zamknięcia dyskusyi, wielka część prawicy ruszyła nagle ku ławie ministrów; lewica poszła za jej przykładem i wśród piekielnej wrzawy przyszło do starcia. *Huissierzy* usiłowali daremnie rozłączyć obie strony, które wzajemnie groziły sobie pięściami i obsypywały się najgminniejszemi obelgami. Na ławie ministrów znajdowali się pp. Le Royer, Jules Férry i podsekretarz stanu Girerd. Bonapartyści osaczyli ich formalnie i zasypywali gradem obelg i przezwisk. Wyrazy *Lâche, canaille, brigand, cochon*, wyrzucano jak z procy a nie były to jeszcze najgorsze epiteta; niektórych frazesów prosta przyzwoitość powtórzyć nie pozwala. „O tchórze, tchórze!“ krzyczą do ministrów deputowani Chevreau i Le Provost de Launay, podnosząc do góry ściśnięte pięści, a kiedy pan Girerd próbował coś odpowiedzieć, zagłuszono go krzykiem: Milcz, ty fałszerzu! „Ten Le Royer, ten Szwajcar przeklęty, woła inny bonapartysta, jakiem prawem zasiada tu w Izbie francuskiej? Nie macie odwagi odpowiedzieć — tchórze, kanalie, łotry!“ Minister Le Royer blady jak ściana, Jules Férry drży na całem ciele. Lêpere chce coś odpowiedzieć, ale koledzy zamykają mu usta. Przecież odezwał się Girerd: „Ktożby chciał rozmawiać z takimi ludźmi“. Natychmiast zwraca się do niego p. Janvier de la Motte: „Czy to może do mnie? Pan spojrzałeś na mnie. Biorę pańskie słowa do siebie i żądam satysfakcyi“. „Daj pan spokój — woła na to inny członek prawicy, przecież z fałszerzem dokumentów nie będziesz się wdawał“. Deputowani Albert Joly i Margne z lewicy spieszą na pomoc oblężonym ministrom. P. Margue dostaje się przytem w szpony bonapartysty Leverta, i używa wyrazu, który byłby niemożliwym nawet w *Assommoirze*. P. Levert porywa go za kołnierz i zaczyna się formalna bójka. Prawica krzyczy dalej i zdaje się, jak gdyby zamierzała rzucić się na ministrów. „Na drugi raz przyniosę z sobą rewolwer!“ woła Joly do Le Prewosta. Podczas całej tej sceny Gambetta drzący od gniewu dzwoni, dzwoni; *huissierzy* formują się, jakby do ataku. Wreszcie udało się kilku deputowanym przywrócić spokój, a Gambetta prosi stenografów i sekretarzy, aby w protokołach pominęli to zajście milczeniem. Co było bezpośrednim powodem tego karczemnego zajścia, które raz na zawsze splamiło parlament francuski? Oto taktyka ministra sprawiedliwości Le Royer, który postanowił sobie nic nie odpowiadać na wszystkie wywody Cassgnaca. To lekceważenie doprowadziło bonapartystów do wściekłości. Daremnie zarzucił Cassagnac ministrom tchórzostwo, daremnie odczytał artykuł pełny najgwałtowniejszych inwektyw przeciw Gambecie i rządowi — mężowie ministeryalni odpowiadali na to wszystko milczeniem, pewni z góry, że bez walki odniosą zwycięstwo. Tak się też stało, ale przedtem nastąpił wybuch, którego zapewne możnaby było uniknąć, gdyby ministrowie uważali się więcej za członków rządu obowiązanych stać po nad stronnictwami, aniżeli za partyzantów stronnictwa, które ciągłem majoryzawaniem doprowadziło mniejszość do wściekłości.

Petersburgski korespondet *Köln. Zeit.* podaje następujące szczegóły o straceniu Sołowiewa: „Dzis aj 9 czerwca rano o godzinie 10, trzeciego dnia po wydaniu wyroku, powieszono Sołowiewa. Stracenie odbyło się publicznie w dzielnicy Smoleńskiej, na wasilewskim Ostrowie. Sołowiewa przywieziono pod silną eskortą kozacką na miejsce stracenia a to na wózku ciągniętym przez dwa kare konie; skazaniec był przykuty do tego wózka. Podczas jazdy na miejsce stracenia spoglądał spokojnie na gapiące się tłumy. Jechano przez most czuczkowski wzdłuż Wielkiego Prospektu, aż na miejsce stracenia. Armia policyantów i żołnierzy przestrzegała porządku. Policya była na nogach od godziny 4 rano. Na placu stracenia ustawiono drewnianą szubienicę składającą się z dwóch prostopadłych i jednej poprzecznej belki; po prawej stronie wzmocniono rusztowanie drugą silną belką. Na szafot prowadziło kilka stopni. Z tylnej strony otoczono go jeszcze poręczą. W około rusztowania ustawiono piechotę. Za piechotą stanęli w jednym szeregu kozacy z lancami, za kozakami i pomiędzy nimi uwijali się w wielkiej liczbie żandarmi, nadto krążyły po sąsiednich ulicach liczne patrole kozackie. Przybywszy na miejsce stracenia, nie przyjął Sołowiew pomocy kapłana. Przeczytano mu prędko wyrok, zarzucono na głowę obcisłą białą kapucę, nadto zaciągnięto na całe ciało białą koszulę, którą tak mocno ściągnięto, że winowajca nie mógł się wcale ruszać. Następnie uchwycił go kat i jego pomocnicy, z największą szybkością zaciągnięto mu koło szyji powróz, którego obydwa końce przywiązano po prawej i lewej stronie do belki. Cała manipulacya aż do zdjęcia powieszonego z rusztowania trwała około 20 minut; trupa złożono z rusztowania wprost do trumny drewnianej, którą zawieziono następnie na Galodzki ostrów. Poprzednio oczyścili kozacy prowadzącą tam drogę z publiczności. Na Galodzkim Ostrowie, gdzie grzebią zwykle straconych, pogrzebano także Sołowiewa. Rusztowanie rozebrano natychmiast.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 13 czerwca. Wobec podejrzliwych i nieprawdziwych uwag *N. fr. Presse* o zamiarach rządu w sprawie Nowibazaru ogłasza *Pol. Cor.* następujące *comunique*: Rząd nie powziął jeszcze postanowień co do wykonania konwencyi. Jeżeli w danej chwili rząd uważać będzie wykonanie konwencyi za potrzebne, osoby wojskowe zbadają stosownie do postanowień konwencyi stan dróg, komunikacyj i miejscowości, które na załogi wybrać należy, oraz oznaczą sposób wkroczenia wojsk. Od rezultatu dochodzeń zawisło, jak i kiedy nastąpi okupacya, czy ma się ograniczyć do wymienionych w konwencyi trzech punktów lub rozciągać także na inne miejscowości, albo czy rząd na razie całkiem zrzec się ma okupacyi. W każdym razie względy finansowe rozstrzygać będą w pierwszym rzędzie, a koszta okupacyi sprowadzone zostaną do *minimum*, co odpowiada ogólnym dążnościom polityki rządowej. Właśnie ominięcie wielkich wydatków stanowiło myśl przewodnią przy zawarciu konwencyi. Taki jest autentyczny stan rzeczy. Jak zawsze tak i w tej sprawie fakta najlepiej odeprą podejrzywania, które w tej chwili służyć mają za podstawę pewnym manewrom wyborczym.

Berlin, 13 czerwca. Rada związkowa otrzymała projekt ustawy o budowie kolei żelaznej Teterchen—Diedenhofen—Buschweiler—Schweighausen, na co państwo ofiarować ma 4,614.515 marek. Wydatek ten pokryty zostanie emisyą asygnat skarbowych. Memoryał dodany do projektu podnosi specyalnie strategiczne powody tej budowy.

Berlin, 13 czerwca. *Nord. Allg. Ztg.* zaprzecza wiadomości telegraficznej, jakoby cesarz z powodu złotego wesela otrzymał gratulacye od papieża i kardynała Niny. Papież sam złożył gratulacye listownie.

Parlament rozpoczął obrady nad projektem ustawy o konstytucyi dla Alzacyi i Lotaryngii.

Tutejszy magistrat wybrał jednogłośnie Forckenbecka reprezentantem swoim w Izbie panów.

W sprawie nieudzielenia amnestyi księżom katolickim pisze *Nordd. Allg. Ztg.*, że księżom nie mógł być postawiony warunek okazania skruchy. Kwestya ta nie jest indywidualną lecz zasadniczą. Nie może więc być mowa o amnesyi, lecz o zasadniczem rozwiązaniu sprawy.

Petersburg, 13 czerwca. Gorczakow i Giers przyjmowali wschodnio-rumelskich delegatów.

Wiedeń, 14 czerwca. *(Tel. pr.)* Z Filipopola donoszą do *Presse*, że gubernator mianował prefektów dla 6 dystryktów Wschodniej Rumelji.

Bułgarski Bank Narodowy otwarty został uroczyście w obecności ks. Dundukow-Korsakowa.

Praga, 14 czerwca. *(Tel. pr.)* Dr. Klaudy wystąpił przed bardzo licznem zgromadzeniem wyborców jako kandydat do Rady Państwa z czeskiego okręgu. Klaudy oświadczył, że Czesi nie mogą żądać żadnej premii za wstąpienie do Rady Państwa, ale stanąć muszą nareście na gruncie konstytucyi, która nie może już być zachwianą.

Peszt, 14 czerwca. *(Tel. pryw.)* Według *P. Lloyda*, obsadzenie linii Limu przez wojska austryackie nastąpić ma w lipcu. Obsadzenia dokona dywizya gen. Vecseya w sile 5000 ludzi. Sprawozdania przesłane rządowi a osobliwie relacya pułkownika Thvemela wypowiada przekonanie, że wojska nie trafią na opór ludności.

Kolonia, 14 czewca. *Köln. Ztg.* ogłasza okólnik serbskiego ministra spraw zewnętrznych Risticza, w którym Serbia domaga się rozszerzenia granicy południowo-zachodniej pod Vrania i w kierunku ku Prysztynie, aby Serbia z tej strony zabezpieczona być mogła od napadów arnauckich.

Londyn, 14 czerwca. *(Tel. pr.)* *Daily News* zamieszczają list pewnego

znakomitego włoskiego dyplomaty do Muktara baszy w Prevezie z wyrażeniem nadziei, że Turcya nigdy nie wyda kluczów do Albanii i Bośnii mocarstwu, które zamierza przyjść w posiadanie kolei żelaznej prowadzącej do Saloniki, jak to dziś już wiadomo całemu światu.

Budapeszt, 14 czerwca. W Izbie deputowanych minister-prezydent odczytał reskrypt królewski, którym zostaje zamknięta obecna sesya a nowa zwołana na dzień 2 października.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 13 czerwca 1879, godzina 2 min. 10. Losy kredytowe 172— Węg. akcye kredyt. 250·50. Akcye anglo-austr. 127·25, Akcye banku Union 89·30, Akcye kolei Karola Ludwika 246·25, Akcye kolei północnej 228·50, Akcye kolei południowej 85·75, Akcye kolei Alföld 137·25, Akcye kolei Elżbiety 181·50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 137·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 129·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 74·— Galic. oblig. indemn. 89·50, Losy z r. 1864 157·75. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 103·25, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 22·30, Akcye kolei węg.-galic. —.—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 122·25, Rubel papierowy 1·13·$^3/_4$, Wiedeńskie losy 114·30. Węgierskie losy 104·25, Mark. niemiecki —·—, Węgierska renta 94·25. Usposobienie przytłumione.

Wiedeń, dnia 13 czerwca, godzina 5 minut. 20. Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —·—. Unionsbank ·——, Kolej Karola Ludwika —·—, południowa —·—, Renta pap. —.—, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 94·30 Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 97·25, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor —·—. Usposob. —

Wiedeń, dnia 14 czerwca, godz. 10 minut 40. Akcye kredytowe 265·10, Anglo-austr. 128·—, Akcye banku Union 89·75, Kolej Kar. Ludw. 246·50 Południowa 85·75, Napoleonsdor 9·27$^1/_2$, Rubel papier. —·—,

Odpowiedzialny redaktor Władysław Łoziński.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 14 czerwca 1879.

Hotel Angielski.

Pp. A. Reindl z Wolicy. W. Mierzeński z Baryłowa. M. Serwatowski z Raytarowic. W. Serwatowski z Korszmina. T. Wasilewski z Sienkowa. K. Mianowski ze Stanisławowa. W. Żelechowski z Korczowa.

Hotel Europejski.

Pp. Margrab. K. Gordon z Hołobutowa. P. hr. Komorowski z Bilinki. S. Brykczyński z Pacykowa. K. Żółkiewski z Rossyi. J. i K. Potoccy z Trembowli. Dr. H. Fränkl z Czerniowiec. W. Greve z Berlina.

Hotel Warszawski.

Pp. J. Papara z Batiatycz. S. Wojnarowicz ze Stryja.

Hotel George'a

Pp. W. hr. Łoś z Wiednia. F. hr. Potulicki z Glinian. K. Chwalibóg z Grojca. W. Siemiginowski z Torska. I. Zabielski z Łukiwoli. A. Zaleski z Rossyi. Z. Utitz z Führt. A. Scholtz z Berlina.

Hotel Krakowski.

Pp. Sz. Lemiszewski z Rossyi. P. Szałowski ze Stanisławowa.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. Dr. W. Mochnacki do Przemyśla. J. Pogonowski do Rzeszowa. E. Füller do Rozdołu. Z. Ochocki do Zarwanicy. K. Radzimiński do Krakowa. F. Rojecki do Rojatyna. F. Sękowski do Sanniek. R. Skalmirowski na Wołyń.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 14 czerwca 1879 o godz 7 rano.

Barometr 733.03mm. Psychrometr suchy 17.9°C. Psychrometr wilgotny 15.7°C. Prężność pary 11.9m. Wilgoć 78 % Zachmurzenie 1. Wiatr S1 Ozon 3. Temperatura powietrza + 14.3°R. Barometr opada.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m 7 wieczór (pociąg osobowy): o godz 11 przed południem pociąg mieszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 53 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 min. 19 po południu (pociąg mięszany);

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór.

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 południu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 8 minut 32 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego:

Do Krakowa: o godzinie 10tej min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu): o godz. 10 m. 39 w nocy (pociąg mięszany); o g. 12 m. 32 w południe (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 37 rano.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 13 czerwca 1879.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	246	—	248	50
Kol. lwow. czer.-jas „ 200 zł. m. k.	136	—	138	50
Banku hip. galic. 200 zł: w. a.	265	—	268	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	327	—	231	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	90	40	91	40
„ „ 4 pr. „	84	—	85	—
„ „ 5 pr. okresowe	90	40	91	40
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	94	75	95	75
Listy dłużne g. Z. kr wł. 6 pr. w. a.	95	—	—	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	91	—	92	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	89	35	90	35
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	91	—	92	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 prc. w. a.	94	—	96	50
5. Losy Miasta Krakowa	18	50	20	—
„ Stanisławowa	23	50	25	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	37	5	48
Dukat cesarski	5	42	5	51
Napoleondor	9	23	9	33
Półimperyał	9	50	9	62
Rubel rossyjski srebrny	1	55	1	67
„ „ papierowy	1	13	1	15
100 marek niemieckich	56	75	57	40
Srebro	99	50	100	50
[illegible]	99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 10 czerwca 1879.

1. Dług państwa	płacą	żądają
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	67.55	67.70
luty-sierpień	67.55	67.70
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	69.65	69.80
kwiecień-październik	69.55	69.70
Losy z roku 1854 po 250 zł.	117.75	118 25
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	126.—	126 30
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr	128.75	129.25
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	158 50	159.—
„ „ 1864 „ po 50 „	157 50	158.50
Renty Como po 42 lir. austr.	28.50	29.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 zł. 5 proc.	142.50	143.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	100 80	101 20
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	79.10	79.25
2. Obligacye indemn. 5 pr. za	—.—	—.—
Czech	102.	103.—
Bukowiny	84.75	85.25
Galicyi	90.—	90.25
Niższej Austryi	104.75	— —
Siedmiogrodu	83 50	84.—
Węgier	86.20	86.70
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit zł. 120	130 50	131.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	267 25	267.50
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	810.—	820.
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł, w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł. mk.	560.—	562.
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk.	181.—	181.50
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł. w sr.	—.—	—
Północna kolej po 1000 zł.	2283	2288
[illegible]	246 25	246 75
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	137.50	138.—
Tow. kol. żel, państ. po 200 zł. m. k.	284.75	285.25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	83.75	84.25
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	106.50	107.—
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	92.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	114.50	115.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	94.50	95.50
„ „ w 20 l. 7 pr.	97.—	—.—
„ „ w 36 l. 5$^1/_2$ pr	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	82.—	—.—
„ „ po 5 proct.	90 50	— —
„ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	90 50	— —
Gal. banku hipot. po 6 proct	95.20	95.60
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proct.	97.50	98.25
Banku narodowego po 5 proct		
Węg. Tow. ziem. po 5$^1/_2$ proct	98 75	99 —
„ po 5 proct.	92 —	—.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w. a.	78.75	79.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	76.—	76 50
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	104.50	105 —
„ „ po 100 zł. w. a.	98.50	—.
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	103.75	104.25
„ „ „ II emisyi	102.25	102.75
„ „ „ III	101 25	101.75
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jas. III emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	83.—	83.50
z r. 1867	86 —	86.50
z r. 1868	80 —	80.25
z r. 1872	76.50	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	75.—	75 50
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a.	172.—	172.50
Clarego po 40 zł. m. k.	37 75	38 25
[illegible]	106 25	107
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.—	16.50
Losy miasta Krakowa	19.50	19.75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	38.60	39.—
Palffego po 40 zł. m. k.	35 75	36 25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	16.75	17.—
Salma po 40 zł. m. k.	46.75	47.25
St. Genois po 40 zł. m. k.	38.—	39.—
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa.	24.25	24.75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	120.—	121 —
„ „ 50 zł. m. k.	61.—	63 —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	33.75	34 —
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	34.25	34.50
Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	116.—	116.30
Paryż za 100 fr.	46.—	46.05
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.49.—	5.50.—
„ pełnej wagi	5.48.—	5.49.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.24 50	9.25 50
Rossyjski imperyał	9.52.—	9.53.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński
z dnia 13 czerwca 1879.

	zł	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	67	15
„ „ „ w srebrze	68	95
Renta w złocie	79	05
Losy pożyczki z roku 1860	126	20
Akcye banku austro-węgierskiego	830	—
„ „ kredytowego	264	40
Londyn	116	40
Srebro	—	—
Napoleondor	9	27—
Dukat cesarski men.	5	51
100 marek niemieckich	57	15

Dziennik Urzędowy.

(4034) **Ogłoszenie.**

L. 23088. Zawiadamiam wierzycieli masy rozbiorowej Towarzystwa akcyjnego fabryki papieru w Czerlanach, iż dział majątku tejże masy już ułożonym został, i że takowy wierzyciele u komisarza konkursowego lub u zawiadowcy masy Dra Aleksandra Pomianowskiego przejrzeć i w odpisie podjąć i możliwe zarzuty aż do dnia 22go czerwca 1879 u komisarza konkursowego pisemnie wnieść lub ustnie zgłosić mogą.

Na wypadek wniesienia zarzutów wyznacza się termin na 30go czerwca 1879 o godzinie 4tej po południu na którym wierzyciele w biurze komisarza konkursowego stawić się mają. Na tym samym terminie powezma wierzyciele także postanowienie co do ostatecznego wynagrodzenia przyznać się mającego zawiadowcy masy Drowi Pomianowskiemu, na który to termin wierzyciele tej masy rozbiorowej zawzywam.

komisarz konkursowy
c. k. sądu kraj.
Dr. Łopuszański

Lwów dnia 10 czerwca 1879.

(4005) **Ogłoszenie.**

L. 976. Komisya hipoteczna c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu zawiadamia, iż złożone zostały w c. k. sądzie powiatowym w Zbarażu do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Berezowica mała.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mają w sądzie Zbarazkim do dnia 28 czerwca 1879 w którym to dniu dalsze dochodzenia przeprowadzone będą.

Tarnopol dnia 10 czerwca 1879.

(4017) **Ogłoszenie.**

L. 56. Arkusze posiadania w formie wykazów hipotecznych ułożone i inne akty dotyczące założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Brzezówki przeglądać można do 20 czerwca 1879, którego dalsze dochodzenia przeprowadzać będę.

Komisarz hipoteczny
dla okręgu cesarsko-królewskiego
sądu powiatowego
w Jaśle dnia 12 czerwca 1879.
Józef Wilusz.
c. k. Auskultant

(3994 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 22746. W celu zabezpieczenia dostawy szutru na części Brodzkiego i Podolskiego gościńca rządowego w Złoczowskim okręgu budowniczym położonych w latach 1880 1881 i 1882 odbędzie się w dniu 30 czerwca 1879 w c. k. starostwie w Złoczowie publiczna licytacya przez składanie publicznych ofert.

Dostawa na rok 1880 wynosi 4610 metrów sześciennych tłuczonego kamienia w cenie fiskalnej . . . 15609 złr. 25 ct.

Bliższe warunki tej dostawy jak nie mniej wykaz przestrzeni, na którą materyał ten dostarczyć należy przejrzane być mogą w wymienionem c. k. starostwie w godzinach urzędowych, gdzie oferty zaopatrzone stemplem na 50 ct. i w 5 proc. wadyum, z wyrażeniem cen ofiarowanych nietylko cyframi ale także literami w powyższym terminie najdalej do godziny 12tej w południe podane być mają.

Oferty nieułożone według wzoru w §. 46 warunków licytacyi podanego lub niewniesione w terminie, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów 2 czerwca 1879.

(3983 2—3) **Edykt.**

L. 11323. Ck. sąd delegowany miejski w Krakowie rozpisuje egzekucyjną sprzedaż realności włościańskiej pod l. 21/49 w Binczycach wedle n. 1. haer. na imię Wincentego i Agnieszki małż. Włodków w równych częściach zaintabulowanej na zaspokojenie wierzytelności Leona Bayera w kwocie 250 złr. w. a. z pn. na jednym tylko terminie tj. w dniu 10 lipca 1879 o godz. 10 z rana.

Cena wywołania 623 złr. 31 ct.

Wadyum 63 złr. w. a.

Dalsze warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzane być mogą.

Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli którzyby po dniu 1 czerwca 1877 na sprzedać się mającej realności uzyskali prawo zastawu ustanowiono kuratora p. adw. Dra Lissowskiego ze substytucyą p. adw. Dra. Stycznia.

Kraków 19 maja 1879.

(3998 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4369. Ilko Bakun z Szczepanowa uznany marnotrawcą.

Kuratorem Iwan Szwajda z Szczepanowa.

C. k. Sąd powiatowy

Kozowa 22 maja 1879.

(3957 3—3) **Edykt.**

L. 9345. Celem zaspokojenia kwot 98 zł. i 210 zł. m. k. z pn. odbędzie się w tut. sądzie o godzinie 10tej rano publiczna sprzedaż połowy realności l. 6 w Gródku masy Herscha Wintera i Sary Neudörfer własnej dnia 3 lipca 1879 i dnia 7 sierpnia 1879 powyżej lub za ceną szacunkową i dnia 11 września 1879 poniżej tej ceny na rzecz Samuela Bluma cessyonaryusza Aschera Bluma.

Cena szacunkowa 1314 złr. 42 ct.

Wadyum 65 zł. 70 ct

Resztę warunków wolno w registraturze przejrzeć.

Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu Antoniego Arnolda i Markusa Reisnera ustanawia się kuratorem adwokata Dra Józefa Flakowicza w Gródku.

Z c. k. Sądu powiatowego

Gródek dnia 27 marca 1879

(3930 3—3) **Edykt.**

L. 3123 C. k. Sąd powiatowy zawiadamia p. Stanisława hr. Dunin Borkowskiego, że przeciwko niemu Maciej Kramarczyk wniósł skargę prowizoryalną de praes. 4go czerwca 1879 l. 3123 w załatwieniu której termin do sądowych ogłędzin przedmiotu sporu i do rozprawy na dzień 14go czerwca 1879 o godzinie 2 popołudniu wyznaczony został.

Gdy miejsce pobytu pozwanego p. Stanisława hr. Dunin Borkowskiego wiadomem nie jest przeto ustanowiono dla niego kuratora w osobie p. Zygmunta Kłodzińskiego z Kęt kuratorowi skargę powyższą wraz z uchwałą dekretującą doręczono i edykt niniejszy wydano.

Kęty 6 czerwca 1879.

(3910 3—3) **Obwieszczenie**

L. 4210. C. k. Sąd powiatowy w Nisku wiadomo czyni, że w dniach 26 czerwca i 31 lipca 1879 każdym razem począwszy od godziny 10 z rana odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 132 w Rudniku położonej na 605 zł. oszacowanej.

Zakład wynosi 61 zł.

Warunki licytacyjne odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

Nisko dnia 15 maja 1879.

(3909 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2584. C. k. Sąd powiatowy w Brzeżanach podaje do publicznej wiadomości, iż w dniach 19 czerwca 1879 i 24 lipca 1879 o godzinie 10tej przedpołudniem odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 104 w Brzeżanach na miasteczku położonej ciało tabularne stanowiącej i gruntów do niej należących jednak niestanowiących ciała tabulanego spadkobierców Jana Mirowicza Witwickiego własnych na rzecz Debory Fried ku zaspokojeniu 255 zł. 39 ct. a. w. a. z pn. a to tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej gdyby jednak podobna cena uzyskać się nie dała, więc do ułożenia łagodnych warunków licytacyjnych ustanawia się termin na 1go sierpnia 1879 o godzinie 10tej przedpołudniem w sądzie tutejszym.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w ts. registraturze.

Brzeżany 31 marca 1879.

(3865 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1333. C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 150 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 28 w Zawalu położonej dłużnika Dawida Elbergera własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia:

I. 8 lipca
II. 5 sierpnia 1879
III. 2 września

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwzięta zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 250 zł. a. w. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Mielnica dnia 22 marca 1879.

(3892 3—3) **Edykt.**

L. 1541. Ck. sąd powiatowy w Drohobyczu zawiadamia niniejszem Franciszka i Katarzynę małżonków Sobolskich z życia i miejsca pobytu niewiadomych a wrazie tychże śmierci, ich spadkobierców, z nazwiska, z życia i miejsca pobytu niewiadomych, że w sporze przez Lipę Bergwerka na pozew tegoż de praes. 31 stycznia 1879, l. 1541 przeciw nim wniesiony o eliminowanie pretensyi 100 złr. m. k. czyli 105 złr. w. a. z ceny kupnej 3/8 części realności pod lk. 101 w Drohobyczu zagr. miej. położonej, wyznaczono termin na 7 maja 1879 o godz. 9 rano i ustanowiono im kuratorem adwokata tutejszego Dra. Łopuszańskiego.

Rzeczą pozwanych jest do tegoż kuratora się zgłosić i potrzebną informacyę mu udzielić lub też sądowi innego pełnomocnika wykazać, gdyż inaczej ewentualne złe skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Drohobycz 22 lutego 1879.

(3918 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 9186. C. k. sąd powiatowy w Bohorodczanach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 281 złr. 27 ct. w. a. z pn., przymusowa sprzedaż realności pod nr. konskr. 234 subr. 87 w Starych Bohorodczanach położonej, dłużnika Piotra Jaciów własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 15 sierpnia, 29 sierpnia i 10 października 1879, każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach, realność ta tylko za cenę wywołania 600 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedana zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Bohorodczany dnia 12 stycznia 1879

(3880 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2393. W dniach 10 lipca, 7 sierpnia i 4 września 1879 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod l. k. $11^{1}/_{4}$ subrep w Dolinie położonej dłużników Teresy i Józefa Janickich, Antoniego i Katarzyny Krechowieckich własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz zakładu włościańskiego na zaspokojenie sumy 400 złr. w. a. z pn. każdym razem o godzinie 9tej przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 1000 złr.

Wadyum 10 proc.

Reszta warunków w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Dolina dnia 2 maja 1879.

(3925 3—3) **Edykt.**

L. 3054. Ck. sąd powiatowy w Bursztynie ogłasza, że na rzecz Iwana Atamaniuka przeciw Katarzynie Dudykiewicz pto 150 złr. z pn. sprzedawać się tu będzie realność nietabularną l. 52 w Kunaszowie 28 czerwca, 5 i 19 lipca 1879 zawsze o godzinie 10 rano, przy pierwszych dwóch terminach tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową zaś na trzecim terminie i niżej ceny 1194 złr. oraz za złożeniem wadyum 120 złr. z tem, że kupiciel będzie obowiązanym, w 30 dniach po doręczeniu uchwały, protokół przeprowadzonej licytacyi przyjmującej, złożyć resztę ceny do sądu bo inaczej sprzedanoby realność na jego koszt i niebezpieczeństwo przy jednym terminie za jakąbądź cenę.

Bliższe warunki licytacyjne, oraz protokoły opisania i szacunku realności wolno przejrzeć w sądzie.

Bursztyn 12 maja 1879.

(3913 3—3) **Edykt.**

L. 2968. W skutek polecenia c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie z dnia 30 kwietnia 1879 l. 5032 c. k. sąd powiatowy w Starym Sączu podaje do wiadomości, że projekt nowego wykazu hipotecznego dla realności pod l. k. 246 w Starym-Sączu położonej, na zachód i północ z ulicami miejskiemi, na południe z realnością Romana Repelowicza, a na wschód z realnością Anieli Zauderer owej granicząca, z parceli budowlanej N. top. 69 w objętości 110 kwadratowych sążni się składającej, na której stoi dom murowany, wedle dom. V. p. 26 i 27 n. 1 haer. na rzecz Süssmana i Netti Finderów zaintabulowanej, w okręgu c. k. sądu powiatowego w Starym Sączu położonej, wedle ustawy krajowej z dnia 20 marca 1874 l. 29 dz. ust. krajowych wygotowany, za nowy wykaz hipoteczny tejże realności, poczynając od dnia 3 stycznia 1879 uważany będzie, a od tegoż dnia wolno takowy przeglądać w c. k. sądzie powiatowym w Starym-Sączu, jak również, że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności, czy zastawu, czy jakiebądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową objętej, jedynie przez wpisanie do tego wykazu może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionego wykazu hipotecznego c. k. sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa nabytego przed otwarciem tego nowego wykazu hipotecznego chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych, lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała.

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tego nowego wykazu hipotecznego nabyli do nieruchomości wpisanej w ten wykaz lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności, lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzywilejowane, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy otwarciu nowego wykazu hipotecznego tamże wpisane nie zostały, aby z temi prawami zgłosili się do c. k. sądu powiatowego w Starym-Sączu najdalej do dnia 15go września 1879, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów w nowym wykazie hipotecznym zamieszczonych a nie zaprzeczonych w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedynczych ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym, a od obowiązku zgłoszenia się na tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już zapisane w jakiej dawniejszej księdze hipotecznej, w miejsce której ze względu na powyższą realność nowy wykaz hipoteczny wstępuje, było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia wskutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Stary-Sącz d. 3 czerwca 1879.

(3912 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3520. C. k. sąd powiatowy w Nowymtargu podaje do publicznej wiadomości, ze celem zaspokojenia Samuelowi Glücksmanowi dłużnej należytości w kwocie 183 złr. 86 ct. w. a. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 7 lipca, 21 lipca i 18go sierpnia 1879, o godzinie 9 rano przymusowa licytacya $^{1}/_{24}$ części roli Chudego w Chochołowie.

Cenę wywołania stanowi się kwota 200 zł. Wadyum wynosi 20 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół zajęcia i oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy.

Nowytarg d. 14 maja 1879.

(3927 3—3) **Edykt.**

L. 1437. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 196 złr. 13 ct. w. a. z pn. odbędzie się na rzecz Galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego (Galizische Boden Credit-Anstalt) w Krakowie w tutejszym sądzie w 3 terminach, a to:

dnia 9 lipca 1879, dnia 13 sierpnia 1879 i dnia 17 września 1879 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności dłużnika Wawrzyńca Skórki własnej, pod l. k. 6 rep. 47 w Lipnicy górnej położonej, niestanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 1100 złr., wadyum zaś 110 złr. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Wiśnicz dnia 31 marca 1879.

(3926 3—3) **Edykt.**

L. 1436. C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 180 zł. a. w. a względnie niespłaconej jeszcze reszty 74 zł. 73 ct. w. a. odbędzie się na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego Ziemskiego (Galizische Boden Credit Anstalt) w Krakowie w tutejszym sądzie w trzech terminach:

dnia 9 lipca
dnia 13 sierpnia 1879.
dnia 17 września

każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności dłużników: Katarzyny Piechowej, Agnieszki Orłowej, Teofila Matrasa i Wiktoryi Matrasowej pod l. k. 7 rep. 15 w Bytomsku powiecie bocheńskim położonej, nie stanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 360 zł. a. w. Wadyum 36 zł.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być przejrzane w tutejszej registraturze.

Wiśnicz dnia 31 marca 1879.

(3931 3—3) **Edykt.**

L. 136. C. k. Sąd powiatowy w Łące podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Jenty Hopfingerowej w kwocie 150 zł. z pn. przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 11 st. 14 n. w Bykowie położonej Jana Ortyńskiego Stefanów własnej w gmachu sądowym w dniach 23 czerwca 17 lipca i 28 sierpnia 1879 każdym razem o godzinie 10tej rano się odbędzie.

Za cenę wywołania ustanowiona cena szacunkowa w kwocie 1300 zł. jako wadyum 130 złr.

Resztę warunków, wyciąg tabularny i akt ocenienia w tusądowej registraturze przejrzeć można.

Łąka 28 lutego 1879.

(3943 3—3) **Edykt.**

L. 9378. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl §. §. 14 i 20 ustawy, z dnia 25 lipca 1871 nr. 96 dz. u. p. do wiadomości powszechnej, iż termin celem zgłoszenia praw i pretensyi, z powodu zamierzonego utworzenia nowego ciała tabularnego dla realności pod l. k. $319^{3}/_{4}$ we Lwowie przy ulicy Zborowskiej w Lwowskim powiecie sądowym i podatkowym położonej jako też intabulacyi Apolonii Kremer za właściciela tej realności, pierwszym tutejszo-sądowym edyktem z dnia 26 lutego 1878 l. 1784 wyznaczony miał, i przeto wszystkich tych, którzy z przyczyny istnienia lub porządku tabularnego wpisów odnoszących się do wspomnionego ciała tabularnego za pokrzywdzonych się uważają, niniejszem wzywa, by zarzuty swe do dnia 6 września 1879 włącznie w c. k. sądzie krajowym dla spraw cywilnych zgłosili, w przeciwnym bowiem razie rzeczone wpisy moc wpisów księgi gruntowej osiągną.

Wreszcie czyni się także uwagę, iż restytucya lub przedłużenie terminu powyższego dla stron pojedynczych miejsca nie ma.

Lwów dnia 6 maja 1879.

(3914 3—3) **Edykt.**

L. 2486. Dnia 6 sierpnia 11 września i 21 października 1879 o godzinie 9 z rana odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa sprzedaż $^{13}/_{20}$ części domu i $^{13}/_{40}$ części z pół połowiny pola w Starym Sączu położonych ciała tabularnego nie stanowiących Rozalii Wolskiej, Józefa Wolskiego i Honoraty Żelasko własnych ku zaspokojeniu pretensyi Tomasza i Maryi Sawińskich w kwocie 10 złr. 47 ct. 2 złr. 36 ct. 7 złr. 12 ct. i t. d. z pn.

Cena wywołania wynosi 227 złr. 50 ct. a wadyum 23 zł.

Bliższe warunki akt opisania i oszacowania dwych przedmiotów można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Stary Sącz 10 maja 1879.

(3924 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 9189. C. k. sąd powiatowy w Bohorodczanach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 91 zł. 52 ct. w. a. z pn., przymusowa sprzedaż realności pod nr. konskr. 9, sub. r. 30 w Pochówce położonej, dłużnika Iwana Iwaniuk własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 15 sierpnia, 1 września i 24 października 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 200 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Bohorodczany dnia 12 stycznia 1879.

(3940 3—3) **Edykt.**

L. 22694. C. k. sąd krajowy oznajmia nieobecnym Izakowi Motylesowi Burgerowi, Ickowi Jakubowiczowi, Getzlowi Bergerowi, Chowie z Bergerów Liebermann, Mendlowi Bergerowi, Jankowi Bergerowi, Scheindli Gelli Berger, Izakowi Stolzbergowi (synowi Małki z Bergerów Stolzberg) Joslowi Reissowi, Chaji Cyprze Reiss zamężnej Pordes, Reizli Reiss, Markowi Reissowi, Deborze Neche dw. im. Reiss, Fejdze czyli Fajdze Sussli dw. im. Reiss. Schifrze Ruchli dw. im. Reiss czyli Cyrgel, Markowi względnie Samuelowi Anhauch, Chasklowi Lissowi, Perelzowi Ehrenpreis i Jakóbowi Margulesowi i Izakowi Selzerowi, a ewentualnie ich nieznanym spadkobiercom lub prawonabywcom, że przeciw nim i innym wniósł Salomon Ber Berger dnia 11 maja 1879 do l. 22697 pozew o zniesienie współwłaszności realności pod l. 368 $^{2}/_{4}$ we Lwowie, że na pozew ten do wniesienia pisemnej obrony termin 90 dniowy wyznaczono, że dla pomienionych nieobecnych pozwanych adw. dr. Hryszkiewicza kuratorem, a jego zastępcą adw. dr. Horwatha mianowano, i że jest rzeczą nieobecnych pozwanych, ustanowionemu kuratorowi służące do obrony środki udzielić lub innego zastępcę sobie obrać i sądowi oznajmić, gdyż wynikające ze zaniedbania skutki sami sobie przypiszą.

Lwów dnia 24 maja 1879.

(3920 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 9192. C. k. Sąd powiatowy w Bohorodczanach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 100 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 353 — 79 subrep 206 w Bohorodczanach położonej dłużników Ołeksy i Warwary Daniów własnej w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzywilejowanego Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 8go sierpnia 29 sierpnia 19 września 1879 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem z tem przedsięwziętą zostanie że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 150 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Bohorodczany dnia 12 stycznia 1879.

(3987 2—3) **Edykt.**

L. 2704. W myśl uchwały c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie z dnia 27 marca 1879 l. 2097 uznaje c. k. sąd powiatowy w Przeworsku Antoniego Borcza gospodarza żonatego z Ostrowa za marnotrawcę i ustanawia dlań kuratorem Marcina Paculę z Ostrowa, co się do publicznej wiadomości podaje.

Przeworsk 26 kwietnia 1879.

(3947 3-3) **Kundmachung.** Z. 1804.

Bei der k. k. Tabak-Haupt-Trafik zu Winniki in Galizien werden folgende Scart-Mengen veräußert werden und zwar:

Gegenstand	Einheit	Angesammelt in Winniki	Monasterzyska	Jagielnica	Zabłotów	Zusammen
Bruchglas	Kilogr.	—	100	142	—	242
Drillich Scart	„	2063	150	278	841	3332
Kupfen-Scart	„	20848	4000	850	639	26337
Fett-Scart	„	7859	300	76	—	8236
Jute-Leinwand	„	923	—	—	—	923
Papier-Scart	„	3088	200	—	—	3288
Spagat-Scart	„	1098	70	1	—	1169
Strick-Scart	„	8047	200	242	164	8653
Jute-Strick-Scart	„	1200	—	—	—	1200
Ziegenhaar-Scart	„	3274	—	—	—	3274
Altes Schmiedeisen	„	1090	—	136	80	1306
„ Eisenblech	„	—	—	—	45	45
„ Gußeisen	„	1046	—	—	308	1354
Alter Stahl	„	—	—	34	—	34
Altes Tuch	„	—	—	5	—	5
Drahtgeflechte	„	—	—	—	22	22
Kupferblech	„	—	—	—	26	26

Lizitationslustige können ihre schriftlichen, mit einer 50 kr. Stempelmarke versehenen Offerte bis zum 25 Juni 1879 Mittags 12 Uhr hieramts einbringen.

Die Lizitationsbedingnisse können bei den k. k. Tabak-Haupt-Fabriken in Winniki u. Göding, dann bei den k. k. Tabak-Fabriken in Jagielnica, Monasterzyska u. Zabłotów bei den Handelskammern in Lemberg, Brünn, Olmütz u. Troppau dann bei den Oeconomaten der General-Direction der k. k. Tabak-Regie in Wien und der k. k. Finanz-Landes-Direction in Lemberg eingesehen werden.

Winniki den 27 Mai 1879.

(3966 3—3) **Aufforderung**

an die unbekannten Erben des Dr. Adolf Sacks.

Z. 29971. Von dem k. k. städtisch-delegirten Bezirksgerichte der inneren Stadt Wien wird bekannt gemacht, daß am 14 Mai 1879 der Med. Dr. Adolf Sack aus Gliniany bei Lemberg geboren, mit Hinterlassung einer letztwilligen Anordnung jedoch ohne Erbseinsetzung gestorben sei.

Da diesem Gerichte unbekannt ist, ob und welchen Personen auf dessen Verlassenschaft ein Erbrecht zustehe, so werden alle Diejenigen, welche hierauf auf was immer für einem Rechtsgrunde Anspruch zu machen gedenken, aufgefordert, ihr Erbrecht binnen einem Jahre von dem unten gesetzten Tage gerechnet, bei diesem Gerichte anzumelden, und unter Ausweisung ihres Erbrechtes ihre Erbserklärung anzubringen, widrigen Falls die Verlassenschaft, für welche inzwischen Herr Dr. Leo Kechen Hof- und Gerichtsadvokat in Wien Strauchgasse Nr. 3 als Verlassenschafts Curator bestellt worden ist, mit jenen, die sich werden erbserklärt, und ihren Erbrechtstitel ausgewiesen haben, verhandelt, und ihnen eingeantwortet, der nicht angetretene Theil der Verlassenschaft aber, oder, wenn sich Niemand erbserklärt hätte, die ganze Verlassenschaft vom Staate als erblos eingezogen würde.

Wien den 30 Mai 1879.

(3970 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 21087. W celu zabezpieczenia dostawy konserwy na gościniec pod Iski w zaleszczyckim okręgu budowniczym w latach 1880, 1881 i 1882 odbędzie się w dniu 30 czerwca 1879 w c. k. starostwie w Zaleszczykach publiczna licytacya przez pisemne oferty.

Ilość szutru w roku 1880 dostawić się mającego wynosi 3113 metrów sześć. cena fiskalna . . . . 9335 złr. 65 ct.

Bliższe warunki licytacyi, jak niemniej wykaz przestrzeni, na który materyał ten dostarczyć należy, przejrzane być mogą w wymienionem starostwie w godzinach urzędowych, gdzie także oferty zaopatrzone stemplem na 50 ct. i w wadyum 5 odsetek od sumy fiskalnej wynoszącem, z wyrażeniem cen nie tylko cyframi ale także i literami, w oznaczonym terminie, najpóźniej do godziny 12-ej w południe wniesione być mają.

Oferty nieułożone według przepisów lub niezłożone w terminie, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

We Lwowie dnia 2 czerwca 1879.

(3952 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 7459. Na dniu 22 sierpnia, 12 września i 31 października 1879 odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności lk. 148 w Horocholinie Nykoły Danyluluka własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej na zaspokojenie długu Ryfki Schmerler w kwocie 66 złr. 15 ct.

Cena szacunkowa 290 złr.

Wadyum 29 złr.

Resztę aktów i warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Bohorodczany dnia 6 grudnia 1878.

(3959 3—3) **Edykt.**

L. 3879. C. k. Sąd powiatowy w Horodence zawiadamia Schmila Rapp Michatera którego miejsce pobytu na teraz nie jest wiadome, że Schulim Korn wytoczył przeciwko niemu o zapłacenie sumy 300 zł. w. a. pozew sumaryczny który do rozprawy po zadekretowaniu na d. 7 lipca 1879 na 9 godz. rano Mortkowi Lagstein z Horodenki jako ustanowionemu ad actum kuratorowi się doręcza.

Zarazem wzywa się Schmila Rapp by stanął do rozprawy lub też swego pełnomocnika wymienił i tegoż w środki dowodowe zaopatrzył, inaczej bowiem skutki milczenia sam sobie będzie winien przypisać.

Od c. k. sądu powiatowego

Horodenka dnia 17 maja 1879.

(3963 3—3) **Edykt.**

L. 3280. Sokalski c. k. Sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności Abrahama Gröbla w ilości 250 złr. a. w. z pn. ponowny przymusowy jawny przetarg należący do dłużników Teodora i Zofii Pomastków realności pod l. spis 120 w Sokalu na dnie 1 lipca 4 sierpnia i 2 września 1879 zawsze od godziny 10 przed południem w gmachu sądowym.

Poręczne 59 zł. 60 ct. a. w.

W pierwszym i drugim terminie nabyć można realność tę tylko za cenę niższą od ceny szacunkowej w trzecim zaś nawet poniżej ceny tej.

Protokoły zastawniczego opisania i ocenienia sprzedać się mającej realności, tudzież warunki przetargu przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.

Sokal dnia 18 marca 1879.

(3956 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 13071. Celem zaspokojenia wywalczonej przez Mendla Koppelmana przeciw Nykole Sawczuk pretensyi w kwocie 26 zł. a. w. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 18 lipca 1 sierpnia i 5 września 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna sprzedaż realności dłużnika lk. 160 w Sodawie.

Cena szacunkowa 87 złr. w. a.

Wadyum 10 proc.

C. k. Sąd powiatowy.

Bohorodczany 1 stycznia 1879.

(3985 2—3) **Edykt.**

L. 1250. Dnia 15 lipca 19 sierpnia 23 września 1879 o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie na rzecz Mojżesza Krautera celem zaspokojenia 162 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności Jakóba i Katarzyny Jaworskich l. 12 w Brzesku położonej niebędącej ciałem hipotecznym.

Cena szacunkowa 80 zł.

Wadyum 8 zł.

Warunki licytacyjne i akt oszacowania przeglądnąć można w registraturze.

Brzesko dnia 10 marca 1879.

(3975 1—3) **Edykt.**

L. 8630. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia na rzecz galic. akcyjn. banku hipotecznego trzech rat pożyczkowych po 299 zł. i reszty kapitału 5921 zł. 35 ct. z pn. odbędzie się dnia 17 lipca i 21 sierpnia 1879 o godzinie 9 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Salomona Heimberga pod l. 133 st./138 n. w Tarnopolu położonej.

Cena wywołania poniżej której realność ta na powyższych dwóch terminach sprzedaną nie będzie 13000 złr. ct. w. a.

Wadyum 1300 zł. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 23 maja 1879 prawa zastawu uzyskali lub którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi z jakiego kolwiek powodu doręczoną być nie mogła ustnowiono kuratorem ad actum p. adw. Dra Mantla a zastępcą tegoż p. adw. Dra Marksteina.

Tarnopol dnia 3 czerwca 1879.

(4015 2—3) **Konkurs.**

L. 285/N. D. Przy galic. c. k. Dyrekcyi lasów i domen jest do obsadzenia posada c. k. praktykanta rachunkowego z rocznem adjutum 300 zł. w. a.

Podania wykazujące wiek stan dokładną znajomość języków krajowych i niemieckiego w słowie i piśmie tudzież dowód złożonego z dobrym postępem egzaminu dojrzałości ze studyjów gimnazyalnych lub realnych, wnieść należy w drodze przepisanej w przeciągu 4 tygodni licząc od dnia ogłoszenia niniejszego konkursu w dzienniku rozporządzeń Wysokiego c. k. Ministerstwa rolnictwa, do c. k Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie. Bolechów dnia 10 czerwca 1879.

(4014 2—3) L. 257/N. D.

Konkurs.

Rozpisuje się konkurs na posadę woźnego w obrębie galic. c. k. Dyrekcyi lasów i domen z płacą roczną 300 złr. 25 proc. dodatkiem.

Podania wykazujące za pomocą dokumentów, wiek, dotychczasowe zatrudnienie znajomość języków krajowych i niemieckiego w słowie i piśmie należy wnieść w drodze przepisanej w przeciągu 4 tygodni licząc od dnia ogłoszenia w dzienniku rozporządzeń Wysokiego c. k. Ministerstwa rolnictwa do c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie.

Prawo pierwszeństwa mają podoficerowie uprawnieni wedle ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 (Dz. p. p. z r. 1872 Nr. 60) do uzyskanania służby cywilnej, przeto ci ostai, jeżli jeszcze w służbie czynnej pozostają, zaopatrzone certyfikatami podania w drodze przełożonej władzy wojskowej (wojskowej komendy lub zakładu), zaś jeżeli już nienależą do związku wojskowego, bezpośrednio wnieść mają.

Bolechów dnia 9 czerwca 1879.

(3984 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 4622. Złoczowski c. k. miejsko delegowany sąd powiatowy podaje niniejszem do publicznej wiadomości odbędzie się w sądzie tutejszem przymusowa sprzedaż realności l. 61 w Krosnem leżącej masy ś. p. Jana Tobiasza własnej na zaspokojenie pretensyi Hersza Marfeld w kwocie 40 złr. a. w. zpn. dnia 2 lipca i dnia 1 sierpnia 1879 li tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 97 złr. zaś w dniu 3 wrzenia 1879 i poniżej tej ceny każdym razem o godzinie 10 rano, pod warunkami, które w ts. registraturze przejrzanemi być mogą, tudzież pod warunkami iż na wypadek gdyby wierzyciele wierzytelności przed przewidzianem wypowiedzeniem przyjąć niechcieli obowiązanym będzie takowe, o ile "cena kupna wystarcza pokryć, wadyum 10 złr a. w. wynosi.

Złoczów dnia 15 maja 1879.

Doniesienia prywatne

11425	11426	11427	11428	11501	11502	11507	11701	11702	11703	11704
11705	11706	11707	11708	11710	11712	11713	11714	11719	11759	11781
11782	11783	11784	11786	11787	11788	11790	11803	11803	11808	11810
11811	11812	11813	11815	11816	11817	11818	11819	11921	11922	11923
11924	11925	11926	11927	11928	11929	11930	11951	11958	11960	11961
11962	11965	11969	12021	12027	12030	12071	12074	12075	12076	12205
12206	12207	12210	12252	12254	12257	12258	12261	12263	12266	12267
12270	12434	12435	12436	12437	12473	12476	12478	12480	12481	12482
12483	12484	12485	12486	12487	12488	12489	12490	12501	12502	12503
12504	12508	12509	12541	12542	12543	12544	12545	12549	12550	12582
12583	12584	12586	12588	12590	12612	12614	12615	12617	12618	12620
12631	12632	12633	12638	12640	12691	12692	12693	12694	12695	12696
12697	12771	12772	12773	12775	12776	12777	12778	12779	12811	12814
12816	12817	12818	12820	12866	12871	12872	12873	12874	12891	12895
12897	12898	12900	13002	13010	13022	13023	13026	13027	13028	13029
13030	13031	13032	13034	13035	13037	13038	13039	13141	13142	13146
13149	13150	13163	13166	13170	13193	13195	13202	13206	13222	13223
13226	13261	13295	13296	13297	13298	13299	13300	13412	13414	13418
13501	13502	13506	13507	13508	13510	13521	13526	13527	13528	13531
13532	13538	13561	13562	13563	13564	13566	13567	13572	13573	13574
13575	13576	13577	13578	13579	13580	13631	13632	13633	13637	13638
13639	13640	13701	13704	13705	13706	13710	13741	13744	13746	13747
13750	13828	13829	13830	13851	13853	13854	13857	13858	13860	13882
13883	13885	13886	13887	13888	13889	13934	13936	13937	13939	13951
13953	13956	13957	13958	13959	13981	13982	13983	13984	13987	13988
13989	13990	14442	14444	14445	14446	14447	14448	14449	14465	14466
14467	14468	14469	14571	14572	14573	14574	14575	14579	14580	14591
14592	14594	14596	14598	14600	14771	14772	14773	14775	14776	14777
14779	14853	14854	14859	14861	14863	14865	14866	14867	14868	14900
15071	15074	15075	15870	15901	15902	15903	15916	15917	15918	15920
15981	15982	15986	15987	15988	15989	15990	15991	15994	15997	15998
15999	16090	16143	16145	16146	16147	16148	16149	16181	16211	16213
16214	16215	16216	16218	16219	16227	16228	16229	16230	16251	16253
16254	16256	16258	16278	16374	16375	16376	16377	16391	16392	16393
16399	16400	16401	16402	16405	16406	17191	17194	17195	17197	17200
17233	17238	17240	17251	17256	17258	17260	17501	17502	17503	17504
17505	17506	17507	17508	17510	17611	17612	17613	17619	17761	17843
17844	17845	17847	17848	17891	17892	17893	17911	17913	17914	17915
17916	17917	17918	17919	17973	17978	17979	17980	18086	18087	18090
18119	18273	18274	18278	18279	18283	18284	18286	18290	18311	18314
18315	18316	18317	18318	18319	18521	18523	18524	18525	18526	18528
18529	18530	18744	18746	18747	18748	18749	18750	18761	18774	18775
18777	18779	18780	18781	18841	18842	18845	18849	18951	18953	18954
18955	18956	18957	18958	18959	18960	19143	19146	19148	19149	19150
19163	19165	19166	19167	19168	19187	19188	19189	19211	19212	19214
19216	19217	19218	19219	19263	19265	19268	19286	19287	19288	19302
19303	19305	19310	19743	19747	19748	19749	19750	19812	19813	19814
19815	19827	19829	19830	19863	19864	19892	19893	19894	19895	19896
19897	19900	19909	19916	19917	19919	19921	19922	19923	19924	19925
19926	19952	19953	19954	19957	19958	19968	19969	19970	19982	19984
19988	19989	19992	19994	19997	19998	20011	20013	20016	20038	20039
20040	20085	20089	20112	20119	20131	20132	20135	20136	20137	20138
20139	20141	20143	20144	20145	20146	20148	20150	20161	20165	20166
20253	20254	20255	20256	20260	20321	20322	20323	20324	20326	20327
20328	20335	20336	20338	20339	20340	20351	20352	20353	20354	20356
20357	20358	20359	20360	20381	20382	20384	20385	20386	20390	20401
20402	20403	20404	20409	20421	20425	20426	20427	20428	20430	20541
20542	20543	20544	20547	20549	20550	20634	20635	20641	20642	20644
20645	20646	20648	20650	20761	20762	20763	20764	20765	20766	20767
20768	20784	20785	20786	20790	20863	20865	20866	20867	20868	20869
20881	20882	20883	20884	20886	20889	20931	20932	20951	20952	20954
20955	20956	21226	21227	21228	21229	21230	21291	21294	21295	21321
21328	21481	21486	21488	21489	21490	21513	21514	21515	21518	21519
21553	21554	21555	21566	21567	21568	21570	21661	21663	21664	21665
21666	21672	21675	21676	21678	21679	21741	21747	21793	21794	21795
21797	21798	21799	21800	21907	21908	21909	21910	21947	21948	21949
21950	21984	22004	22005	22009	22010	22027	22028	22029	22083	22084
22085	22086	22087	22089	22090	22105	22107	22110	22151	22152	22153
22154	22155	22156	22159	22160	22212	22213	22214	22215	22216	22217
22219	22220	22222	22223	22224	22225	22226	22227	22246	22249	22273
22275	22276	22278	22279	22281	22282	22286	22287	22288	22289	22301
22302	22303	22306	22308	22309	22310	22445	22447	22471	22472	22479
22521	22522	22523	22524	22525	22551	22552	22553	22554	22555	22556
22557	22558	22560	22581	22583	22584	22585	22588	22589	22590	22671
22673	22676	22677	22678	22679	22680	22917	22918	22919	22920	23080
23082	23083	23084	23085	23088	23089	23090	23356	23357	23358	23359
23383	23385	23389	23411	23415	23416	23418	23419	23420	23451	23452
23453	23455	23456	23457	23458	23461	23462	23463	23466	23467	23471
23474	23476	23477	23478	23479	23623	23625	23626	23627	23628	23666
23667	23669	23674	23675	23676	23677	23678	23679	23680	23743	23745
23775	23777	23797	23799	23801	23802	23805	23809	23810	23852	23853
23854	23856	23859	23962	23966	23968	23969	23981	23982	23984	23985
23986	23987	23988	23989	23990	24011	24012	24015	24017	24020	24031
24032	24036	24039	24040	24071	24072	24080	24224	24225	24226	24227
24229	24230	24254	24259	24260	24281	24284	24286	24287	24290	24292
24293	24294	24295	24296	24298	24300	24353	24355	24359	24416	24417
24420	24421	24422	24481	24483	24485	24488	24489	24492	24493	24494
24504	24505	24506	24508	24509	24521	24522	24524	24525	24526	24535
24538	24539	24540	24553	24591	24593	24594	24595	24596	24597	24598
24599	24613	24614	24618	24619	24620	24642	24643	24644	24645	24646
24647	24649	24651	24656	24658	24659	24660	24702	24704	24708	24709
24710	24721	24723	24724	24725	24726	24727	24728	24729	24732	24734
24735	24736	24737	24871	24879	24904	24905	24907	24908	24909	24943
24945	24948	24949	24961	24962	24964	24966	24970	25064	25065	25067
25068	25069	25084	25104	25105	25106	25109	25155	25156	25157	25158
25159	25161	25163	25164	25165	25166	25168	25169	25191	25193	25195
25196	25214	24216	25219	25251	25252	25301	25302	25306	25307	25372
25373	25374	25376	25380	25582	25583	25585	25587	25588	25601	25602
25603	25604	25605	25606	25608	25609	25611	25612	25613	25614	25615
25616	25619	25620	25641	25642	25643	25650	25663	25671	25682	25683
25684	25685	25686	25687	25688	25689	25690	25691	25692	25697	25701
25704	25722	25723	25724	25725	25726	25727	25728	25729	25730	25742
25743	25744	25745	25746	25747	25749	25750	25751	25752	25753	25755
25757	25760	25792	25794	25796	25798	25800	25831	25837	25838	25839
25840	25851	25855	25856	25857	25858	25859	25919	25920	25981	25982
25985	25986	25987	25988	25992	25993	25995	25996	25997	26002	26003
26005	26006	26007	26008	26009	26010	26052	26055	26066	26327	26328
26329	26331	26332	26333	26391	26392	26393	26394	26395	26431	26432
26433	26436	26561	26562	26564	26565	26572	26732	26733	26735	26740
26741	26743	26785	26787	26790	27192	27193	27194	27197	27200	27231
27236	27237	27238	27239	27291	27292	27293	27295	27297	29252	29254
29256	29257	29259	29621	29622	29623	29624	29625	29626	29627	29628
29629	29630	29891	29892	29894	29895	29896	29897	29898	29899	30804
31183	31185	31187	31190	31632	31633	31635	31636	31637	31638	31639
31640	32091	32099	32100	32436	32437	32440	33051	33052	33053	33054
33055	33056	33057	33058	33059	33060	33201	33204	33205	33206	33207
33833	33834	33836	35368	35370	38343	38344	38345	38346	38348	38349

39012	39013	39014	39191	39195	39196	39197	39199	39200	39684	39685
39686	40792	40793	43231	43232	43233	43234	43240	45921	45922	45923
45924	45925	45926	45927	45928	45929	45995	45996	45997	45998	45999
46000	46012	46149	48321	48322	48323	48324	48325	48326	50576	50577
50578	50579	50580	52081	52082	52083	52084	52590	53521	53523	53983
53989	53990	55207	54208	55391	55392	55393	55394	55395	55396	55918
55919	56851	56852	56853	56854	56855	56856	56857	56859	56860	58522
58524	58525	58526	54527	58528	58529	58530	59591	59592	59593	59594
59595	59597	59600	59961	59962	59963	59964	59965	59966	59967	59968
59969	59970	63072	63073	63074	63075	63076	63077	63079	63080	64391
64393	64394	64395	64397	64399	64400	64856	64858	64859	64860	66071
66073	66075	66076	66077	66078	66079	66080	69492	69493	69494	69495
69496	69497	69498	69499	69500	69621	69622	69623	69627	69884	69890
70709	70710	72911	72912	75373	75377	75378	75471	75472	75475	75476
75477	78121	78122	78123	78124	78125	78126	78127	78128	78129	78130
79031	79032	79035	79036	79037	79038	79039	79040	79054	79055	79056
79057	79059	79060	79113	79114	79115	79116	79117	79118	79119	79120
80131	80132	80134	80135	80137	80138	80139	80140	80141	80142	80143
80144	80145	80146	80147	80148	80149	80150	80561	80562	80563	80564
80565	80566	80567	80568	80569	80570	81082	81083	81086	81087	81088
81089	81090	81941	81942	81943	81944	81945	81946	81947	81948	81949
81950	82318	82319	82320	83831	83832	83833	83835	83836	83837	83838
83839	83840	83881	83882	83883	83884	83885	83886	83887	83888	83889
83890	84871	84872	84873	84874	84876	84877	84878	84879	84880	85071
85072	85075	85076	85077	85078	85079	85080	85431	85432	85433	85434
85435	85436	85437	85438	85439	85440	88371	88372	88373	88374	88375
88376	88377	88378	88379	88380	88541	88542	88543	88544	88545	88546
88547	88548	88549	88550	88961	88962	88963	88964	88965	88966	88967
88968	88969	88970	90301	90302	90303	90304	90305	90306	90307	90308
90309	90310	91131	91132	91133	91134	91135	91137	91138	91139	91140
93811	93812	93813	93814	93815	93816	93817	93818	93819	93820	94051
94052	94055	94058	94059	94060	94581	94582	94583	94584	94585	94587
94588	94589	94590	98081	98082	98083	98084	98085	98086	98087	98088
98089	98090	98591	98592	98593	98594	98595	98701	98702	98703	98704
98705	98706	98707	98708	98709	98710					

Zu **100** fl.

22 23 24 25 26 27 28 29 43 48 55 56 116 118 151 152 158 159
160 161 197 228 229 230 231 232 236 237 238 240 246 247 248 371
372 379 503 504 506 508 509 556 559 560 571 572 573 574 575 578
580 842 849 881 882 883 886 887 888 890 902 905 906 908 910 911
919 920 922 923 924 926 928 929 941 942 943 945 946 947 948 950
952 956 957 959 1072 1083 1111 1112 1113 1114 1116 1117 1124 1125
1126 1127 1128 1129 1130 1151 1152 1153 1154 1155 1156 1157 1158
1160 1211 1217 1218 1220 1311 1312 1313 1319 1320 1323 1328 1371
1374 1375 1377 1378 1380 1421 1423 1424 1425 1428 1441 1442 1443
1444 1447 1448 1449 1682 1683 1686 1690 1745 1747 1748 1749 1750 1823
1824 1827 1830 1833 1834 1835 1837 1838 1839 1840 1921 1922 1923
1924 1925 1926 1927 1928 1929 1951 1953 1956 1958 1960 1961 1962
1964 1965 1969 1970 2002 2003 2004 2005 2009 2010 2021 2023
2024 2025 2030 2051 2053 2054 2055 2056 2057 2062 2064 2066 2067
2070 2091 2094 2095 2096 2098 2099 2100 2111 2112 2114 2117 2120
2132 2133 2135 2136 2138 2139 2162 2163 2172 2173 2175 2176 2177
2178 2179 2180 2195 2196 2198 2199 2200 2261 2262 2263 2265 2266 2267
2268 2269 2270 2283 2285 2287 2331 2332 2335 2336 2337 2338 2339
2340 2341 2342 2344 2345 2346 2350 2391 2395 2396 2397 2398 2399
2434 2435 2439 2521 2523 2524 2525 2526 2528 2529 2530 2591 2592
2593 2600 2615 2619 2620 2662 2664 2665 2666 2667 2668 2669 2724
2726 2729 2730 2733 2734 2735 2736 2738 2739 2754 2755 2756 2757
2759 2760 2783 2784 2785 2787 2791 2794 2795 2796 2798 2799 2800
2802 2803 2805 2807 2809 2810 2811 2812 2813 2815 2816 2817 2818
2820 2861 2862 2865 2866 2867 2868 2870 2911 2922 2925 2926 2927
2928 3021 3023 3024 3029 3030 3122 3123 3124 3126 3130 3131 3133
3135 3136 3139 3140 3151 3152 3153 3157 3163 3165 3166 3169 3214
3215 3216 3217 3218 3219 3286 3288 3290 3331 3333 3334 3335 3338
3343 3344 3345 3346 3348 3350 3361 3362 3364 3369 3370 3431 3432
3438 3505 3561 3565 3567 3568 3569 3592 3596 3597 3598 3611 3614
3616 3617 3618 3620 3661 3662 3664 3665 3666 3667 3671 3673 3674
3676 3677 3678 3680 3691 3692 3693 3694 3695 3698 3699 3700 3743
3744 3745 3746 3747 3749 3750 3792 3793 3795 3901 3905 3992 3995
3996 3997 3998 3999 4012 4015 4017 4019 4020 4211 4212 4216 4218
4220 4273 4274 4275 4276 4278 4279 4280 4413 4414 4415 4416 4417
4420 4431 4432 4435 4436 4440 4442 4443 4444 4445 4446 4447 4449
4456 4457 4461 4462 4463 4465 4467 4468 4469 4470 4471 4472 4476
4477 4479 4521 4524 4525 4527 4530 4543 4544 4545 4546 4547 4548
4549 4561 4562 4570 4591 4592 4593 4595 4596 4597 4598 4599 4600
4681 4683 4687 4742 4744 4745 4746 4749 4750 4751 4752 4755 4756
4760 4798 4801 4802 4804 4805 4806 4807 4808 4809 4810 4826 4828
4829 4830 4834 4851 4853 4854 4855 4856 4857 4858 4891 4892 4894
4795 4896 4898 4899 4900 4911 4912 4913 4914 4915 4916 4917 4919
4921 4922 4924 4925 4926 4928 4929 4930 4942 4943 4944 4947 4949
4977 4978 4979 4980 5002 5003 5004 5006 5008 5009 5010 5021 5022
5025 5071 5074 5075 5077 5078 5079 5081 5082 5083 5085 5086 5087
5089 5090 5124 5125 5126 5127 5128 5129 5130 5144 5145 5149 5191
5192 5193 5194 5196 5197 5199 5206 5207 5208 5209 5251 5253 5256
5257 5259 5265 5266 5270 5412 5461 5462 5463 5464 5465 5466 5467
5470 5493 5494 5495 5497 5498 5499 5500 5531 5532 5533 5535 5536
5537 5539 5540 5570 5582 5583 5584 5585 5588 5589 5590 5621 5622
5627 5630 5741 5742 5743 5745 5748 5749 5771 5772 5774 5775 5778
5781 5782 5783 5785 5786 5787 5788 5789 5821 5824 5825 5827 5829
5862 5863 5864 5865 5868 5869 5911 5912 5915 5917 5918 5919 5920
6054 6055 6056 6057 6058 6059 6060 6101 6102 6103 6104 6106 6107
6109 6193 6194 6195 6197 6200 6202 6205 5206 6207 6208 6209 6242
6250 6271 6272 6273 6288 6312 6313 6317 6318 6319 6320 6341 6343
6345 6346 6347 6348 6349 6352 6353 6354 6356 6357 6358 6359 6371
6372 6376 6379 6415 6416 6433 6434 6435 6436 6439 6505 6507 6509
6510 6561 6562 6565 6566 6567 6568 6570 6641 6642 6643 6646 6648
6649 6650 6671 6672 6674 6675 6676 6677 6678 6879 6811 6812 6813
6814 6815 6817 6818 6832 6834 6835 6836 6837 6839 6940 6841 6843
6846 6847 6849 6850 6861 6862 6863 6866 6869 6881 6882 6883 6884
6885 6886 6887 6890 6924 6925 6926 6927 6928 6930 6954 6955 6956
6957 6958 6959 6973 6975 6978 7001 7003 7004 7005 7006 7007 7008
7009 7010 7042 7044 7046 7047 7048 7049 7050 7062 7063 7064 7066
7068 7069 7070 7121 7122 7123 7127 7128 7129 7302 7303 7304 7305
7306 7307 7308 7309 7332 7334 7335 7336 7337 7338 7339 7340 7371
7372 7373 7375 7377 7378 7380 7421 7422 7425 7426 7431 7432 7433
7434 7435 7436 7438 7439 7440 7501 7502 7504 7506 7507 7508 7509
7582 7583 7585 7586 7589 7590 7620 7635 7637 7639 7640 7661 7662
7663 7664 7665 7666 7667 7668 7669 7691 7692 7693 7694 7695 7696
7698 7699 7700 7724 7725 7726 7727 7728 7730 7741 7743 7744 7745
7746 7747 7748 7749 7750 7761 7762 7765 7767 7771 7773 7774 7775
7778 7779 7842 7843 7846 7847 7849 7850 7891 7892 7894 7895 7897
7898 7900 7963 7964 7965 7967 7968 7970 8051 8054 8055 8056 8057
8058 8060 8061 8062 8064 8065 8066 8068 8069 8070 8081 8083 8084
8085 8088 8089 8090 8091 8101 8102 8103 8104 8105 8106 8107 8110
8111 8113 8114 8115 8116 8117 8120 8193 8196 8197 8198 8199 8200
8216 8217 8219 8220 8261 8262 8266 8270 8283 8284 8285 8287 8288

8289 8293 8294 8295 8296 8297 8298 8941 8942 8944 8946 8947 8949
12714 12716 12719 12720 12822 12823 12824 12825 12827 12829 12830
14151 14152 14153 14155 14156 14158 14159 14160 14384 14385 14388
14390 14642 14644 14645 14646 14647 14648 14649 15861 15862 15863
15865 15870 18161 18162 18163 18164 18165 18166 18169 18170 22211
22212 22213 22214 22215 22216 22217 22218 22220 23847 23849 23850
23955 23956 23959 24652 24653 24655 24656 24658 24660 24701 24704
24705 24707 24708 24709 26032 26033 26034 26036 26037 26039 26040
27001 27002 27003 27005 27006 27007 27008 27009 27010 30981 30982
30984 30985 30987 30988 30989 30990 31862 31863 31864 31865 31866
31867 31868 31869 31870 31941 31945 31946 31950 32741 32742 32743
32744 32745 32746 32747 32748 33381 33382 33383 33384 33385 33386
33387 33389 33390 33412 33413 33414 33415 34012 34013 34014 34015
34017 34019 34241 34242 34243 34244 34245 34246 34347 34348 34349
34350 34641 34642 34643 34644 34645 34647 34648 34650 35781 35782
35783 35784 35785 35786 35787 35788 35789 37421 37422 37423 37424
37425 37426 37427 37428 37429 37430 37731 37732 37733 37734 37735
37737 37738 37739 37740 38281 38282 38283 38284 38285 38286 38287
38288 40601 40602 40603 40604 40605 40606 40607 40608 40609 40610
41431 41432 41433 41434 41435 41436 41437 41438 41439 41440 42342
42343 42344 42345 42346 42348 42349 42350 47521 47522 47523 47524
51721 51722 51723 51724 51725 51726 51727 51728 51729 51730 52051
52052 52053 52054 52056 52057 52058 52060 53331 53332 53333 53334
53335 53336 53337 53338 53339 53340 53581 53582 53583 53584 53585
53586 53587 53588 53590 54131 54132 54133 54134 54135 54136 54137
54138 54139 54140 54611 54612 54619 54620 55541 55542 55543 55545
55546 55547 55548 55549 55550 56991 57992 56993 56994 56995 56996
56997 56998 56999 57000 57541 57542 57543 57544 57545 57546 58081
58082 58083 58084 58085 58086 58087 58088 58089 58090 58151 58152
58153 58154 58155 58156 58157 58158 58159 58160 59891 59896 59897
59898 59899 59900 60581 60583 60584 60585 60587 60588 60589 60590
60941 60942 60943 60944 60945 60946 60948 60949 60950 61191 61192
61193 61194 61195 61196 61197 61198 61199 61200 62511 62512 62513
62514 62515 62516 62517 62518 62519 62520 65411 65412 65413 65414
65415 65419 65420 66391 65392 66393 66394 66395 66396 66397 66398
66399 66400 68581 68582 68583 68584 68585 58586 68588 68589 68590
69041 69042 69043 69044 69045 69046 69047 69048 69049 69050 69161
69162 69163 69164 69165 69166 69167 69168 69169 69170 69691 69692
69693 69604 69695 69696 69697 69698 69699 69700 70441 70442 70447
70448 70449 70450 71911 71912 71913 71914 71915 71916 71917 71918
71919 71920 72191 72192 72193 72194 72195 72196 72197 72198 72199
72200.

Die gezogenen Pfandbriefe werden vom **4. Juni** an, bei der Hypothekar-Kredits-Kasse der österreichisch-ungarischen Bank in Wien (Landhausgasse 2), ausbezahlt.

Die Verzinsung derselben erlischt am 1. Juli 1879, oder wenn die Kapitals-Behebung früher erfolgt, am Tage der Auszahlung des Kapitals.

Von den bei früheren Veriosungen gezogenen Pfandbriefen sind noch unbehoben:

Folgende Nummern:

Zu **5000** fl.

2233 2634 2642 2836 2917 4289 4325 4334 5119 6143 6232 7003 7112.
8055 8232 9594 9811 11369 11648 11709 12237 13423 14366 15248.

Zu **1000** fl

11602 12703 12961 12962 12964 14590 17535 21642 21777 24849 25931
25932 33146 33173 33175 33178 35125 35129 35512 35513 35514 35515
37621 37623 38799 39476 39478 39480 41237 42111 42112 42113 42114
42115 42116 42117 42118 42119 43765 43767 43768 44164 44165 45291
45298 45299 45625 45802 45803 45804 45810 46073 46074 46518 47946
49289 53253 53941 43943 53944 54021 54022 54024 54130 55126 55128
55621 55622 57153 58651 58652 58653 58654 59242 59243 59249 59706
59709 59796 61023 61024 61921 63489 63490 65661 68259 68260 69292
69297 70157 70160 72258 74624 76870 77710 80339 81613 81758 81759
83372 83378 83379 83380 83435 83766 83767 83768 85063 85065 85070
85141 85142 85143 85144 85145 86251 86252 86257 86412 86417 86418
86419 86900 86904 86918 87903 87906 88169 90872 90875 90876 90877
91041 91047 92204 92264 92265 92266 92270 92331 92335 92339 92431
93213 93219 93220 93536 93540 93574 93579 93662 93663 93664 93665
94062 94063 94064 94065 94066 94069 94070 94171 94172.

Zu **100** fl.

1042 1047 1198 1199 1341 1410 1621 1624 1897 1899 3073 3142 3144
3145 3150 3236 4111 4112 4117 4281 4698 4700 4771 4779 5218 5654
5659 6017 6018 6020 6035 6586 6795 7036 7285 7534 7535 7880 8445
8446 9019 9023 9024 9029 9047 9048 9049 9666 9721 9812 9819 10032
10888 11491 11957 12402 12403 12404 12408 12471 12472 12473 12475
12476 12477 12478 12479 13072 13077 13187 13861 13862 13863 13864
13865 13866 13867 13869 13893 13896 13898 14278 14279 14391 15107
16861 16937 17179 17245 17250 19082 19433 19591 19756 19824 20596
20600 20991 20992 20995 21403 21404 21407 23881 23890 24527 24711
25083 25085 25089 25725 26481 26757 27563 27564 27566 27567 27568
27569 27570 28002 28004 28429 28430 28490 28621 28622 29323 29835
29836 29881 29886 29994 29995 30043 30045 30541 30544 30546 30548
30549 30550 30795 30798 30919 31625 31626 31629 31630 32516 32754
32821 32822 32824 32830 32995 32998 33000 35465 35984 36347 36348
37005 37307 37308 37383 37388 38462 38481 38482 38716 40372 40373
40374 40377 40378 40379 40380 40575 40577 41072 41075 41100 41516
41517 41518 41519 41520 42796 42841 42842 42847 42850 43007 43008
43009 43010 43640 44263 44268 44269 44270 46381 46382 46383 46385
46388 47211 48013 48406 48484 48486 48489 48490 49326 49327 49390
49580 50191 50194 50199 50341 51339 51363 51364 51431 51440 53591
54072 55009 55088 55089 55273 55277 55413 55414 55701 55702 55704
55705 55734 55735 55736 56172 56381 57020 57351 58211 58212 58213
58215 58217 58218 58219 58707 58710 58712 58714 58715 58716 58717
58719 59684 59687 63171 63173 63174 63175 63178 63179 63576 63577
63578 63579 63580 63864 64153 64154 64155 64156 64157 64158 64159
64160 64391 64393 64395 64452 64459 64787 64871 64874 64875 64876
66372 66373 66374 66375 66379 66380 66820 66865 66866 66869 66870
66981 66982 67326 67327 67328 67329 67892 67893 67894 67895 67896
67897 67898 67899 67900 67984 67985 67986 67987 67988 67989 67990
68081 68082 68083 68084 68085 68087 68301 68302 68303 68307 68308
68309 68310 68631 68632 68633 68634 68635 68638 68639 68640 69753
69754 69755 69756 69758 69759 69760.

Die Verzinsung dieser unbehobenen Pfandbriefe ist mit dem der betreffenden Verlosung **zunächst folgenden** Coupons-Termine **erloschen.**

Sofern daher auf spätere Verfallstermine lautende Zinsen-Coupons derselben zur Einlösung gelangen, müsste der dafür bezahlte Betrag bei der Einlösung der Pfandbriefe von dem Kapitalsbetrage in Abzug gebracht werden.

Wien, am 3. Juni 1879.

OESTERREICHISCH-UNGARISCHE BANK.

Lucam
Vice-Gouverneur.

Kerstinger
Generalrath.

Leonhardt
Generalsekretär.

Galicyjski

BANK KREDYTOWY

podaje do wiadomości, że z dniem **1go lipca 1879.** obniża stopę procentową od **wkładek na książeczki oszczędności** z 6% na **5½%** i że od tego dnia wszystkie w obiegu znajdujące się 6cio procentowe **książeczki wkładkowe po 5½** oprocentowane będą.

Lwów dnia 17 maja 1879.

(Przedruk nie będzie opłacony) **Dyrekcya.**

(3526 3—5)

L. 392. **Uwiadomienie.** (3973 1—3)

Na mocy §. 15 statutu wypowiadamy następujące wkładki do kasy naszej złożone.

Nr. stronnicy księgi głównej	Ilość wkładki złr.	ct	Nr. stronnicy księgi głównej	Ilość wkładki złr.	ct.	Nr. stronnicy księgi głównej	Ilość wkładek złr.	ct.
1184	1687	82	2692	1443	3	4746	1500	—
1128	1011	34	2746	2216	22	4834	2060	—
1129	1011	34	2747	2216	22	5001	1150	17
1130	1011	34	2765	1471	50	5092	1271	11
1131	1011	34	2065	1403	40	5193	3755	69
1132	1011	34	3294	2045	94	5269	1093	75
1283	1236	30	3295	2411	36	5330	2008	40
1370	1195	41	3660	1125	37	5334	1104	72
1431	1225	5	3712	1932	1	5429	1030	—
1433	1195	41	3713	1932	1	5800	1014	64
1768	1835	24	3961	1388	3	5881	3086	3
2037	1623	9	4179	1652	18	5883	2087	81
2073	1732	53	4181	1229	57	5905	1009	53
2165	1485	58	4182	1229	57	5913	1080	23
2356	1374	54	4321	1030	1	5919	1767	2
2690	1492	25	4560	1055	25	6150	3016	33
2691	1492	25				6250	1007	16

Z Dyrekcyi kasy oszczędności

Rzeszów dnia 9. czerwca 1879.

L. 4102

Ces. król. uprzyw.

kolej Arcyks.  Albrechta.

Ogłoszenie.

Z dniem 1. Lipca 1879 znosi się taryfa wyjątkowa l. 5 dla

SOLI WARZONKI

Obrachowywanie należytości przy powyższym artykule nastąpi na zasadzie ogólnej klasyfikacyi towarów naszej obecnie obowiązującej taryfy lokalnej z dnia 1 października 1876 według specyalnej taryfy 1 z tem ułatwieniem, że obrachowanie należytości podług tejże taryfy przy nadaniu soli opakowanej w dowolnej ilości zaś nieopakowanej w ładunkach najmniej 5000 kilogr. wynoszących nastąpi.

Równocześnie zaprowadza się aż do dalszego postanowienia przy przesyłkach soli opakowanej w dowolnych ilościach, jakoteż nieopakowanej, w ładunkach najmniej 5000 kilogramów wynoszących następującą.

Skalę refakcyi:

Przy nadaniu w przeciągu jednego roku minimalnej ilości	Zniżenie w procentach
500 Tonn	**10**%
1000 „	**15** „
2000 „	**20** „
3000 „ i wyżej	**25** „

Powyższe zniżenie należytości taryfowych wypłacać się będzie nadawcom już za osiągnięciem najmniejszej wyż wymienionej ilości za przedłożeniem odnośnych oryginalnych recepisów nadawczych, które na imię i nazwisko jednego i tego samego nadawcy opiewać i żadnemi stemplami refakcyjnemi zaopatrzone nie będą, jakoteż wszelkim wyż wymienionym warunkom odpowiedzą.

Stemplami refakcyjnemi zaopatrzone recepisy nadawcze i w tym wypadku nie będą uwzględnione, jeżeli nadawca takowe już po otrzymanej bonifikacyi, dla osiągnięcia większej wagi względnie większego procentu powtórnie przedłoży.

Lwów, 15 czerwca 1879.

Dyrekcya ruchu.

(Przedruk nie będzie opłacony)

Największy wybór **PŁOCIEN i stołowej bielizny, DESZCZOCHRONÓW,** angielskich gutaperchowych **PŁASZCZÓW** od deszczu, **PLEDÓW,** białej i kolorowej **Bielizny,** szkieł **POŃCZOCH i SKARPETEK,** najnowszych **KRAWATEK, MANSZET, KOŁNIERZYKÓW i SZELEK** różnego rodzaju, **REKAWICZKI do nacierania zimną wodą, RĘCZNIKI, PŁASZCZE i PRZEŚCIERADŁA.**

Obstalunki na bieliznę i **zamówienia na prowincyę** uskuteczniam jak najspieszniej i najakuratniej

Poleca po najumiarkowańszych cenach

F. S. BARDASZ we Lwowie,

naprzeciw kościoła Katedry Nr. 9. (3851 2—12)

(2507 7—15)

EPILEPSYE

(padaczkę) leczy listownie lekarz specyalista **Dr. Killisch** w Dreznie (Neustadt). Posiada najdokładniejsze doświadczenia, gdyż leczył już przeszło 11.000 tego rodzaju chorych.

Niezawodny środek do wytępienia

szczurów i myszy

tem się szczególniej zalecający, że na żadne z resztą z zwierząt domowych nie działa trująco, dostać można pod adresą: **Stanisław Wojcik,** magister farmacyi **w Ujściu Jezuickiem** poczta **Siedliszowice.**

Cena puszki większej 1 złr. 50 ct.
mniejszej 1 złr. (3944 2—20)

Zakład hydriatyczny

rzeczne kąpiele i żętyca

Franciszka Medweja w Zawałowie

przyjmuje Pacyentów za porozumieniem się listownem i na zamówienie wysyła swoje konie do stacyi kolejowej **Halicz.** Poczta w miejscu, telegraf w Podhajcach. Kuchnia własna i lekarz zakładowy **Aleksander Medwej** Dr. wszech nauk lekarskich.

(3916 2 6)

Dr Karcz

trudniący się od kilkunastu lat specyalnie radykalnem leczeniem **chorób skórnych z zakażenia krwi** powstałych i **wzmacnianiem sił,** skutkiem **nadużycia osłabionych.**

ordyn. w mieszkaniu przy ulicy Wałowej l. 3, **od godz. 8 10 i 2 4.**

(Także listownie przy ścisłej dyskrecyi.)

Jego „**Poradnik**" w powyższych słabościach (drugie wydanie) można nabyć u autora i w księgarniach, po cenie 1 zł. 20 ct. za egzemplarz. (2254 22 100)

HOTEL du Port Mahon

na ulicy tegoż nazwiska Nr. 9

w Paryżu

położony w najwspanialszej części i środku miasta, obok Opery, bulwarów i wspaniałej Avenue del' opera, odznacza się czystością, komfortem i taniością cen. Śniadania, obiady, po nader umiarkowanych cenach z karty, albo w table-d'hôte.

W hotelu mówią po polsku i po niemiecku.

(3399 5—12)

Interesujące właścicieli dóbr ziemskich i dzierżawców.

Technik-Agronom

z dostatecznemi wiadomościami teoretycznemi i dwódziestokilkoletnią praktyką poleca się właścicielom ziemskim i dzierżawcom jako organizator wszelkich systemów racyonalnego płodozmianu, zastosowanego odpowiednio do danej miejscowości, a najkorzystniejszego co do dochodów, t. j najmniej 15 do 20 złr. **przeciętnie czystego** z morga. Również nie są mu obce i inne gałęzie przemysłu rolniczego, z których informacyj w razie potrzeby udzielać może. Wiosna, lato i jesień są właściwe pory do takich czynności.

Zobowiązania przyjmuje w Galicyi i po za jej granicami Warunki następujące.

Za obszar do jednego właściciela należący, a obejmujący mniej więcej pola ornego morg. 500 od jednego morga centów 50
za 1.000 morg. centów 30
za 2.000 morg. centów 20
za 3.000 morg. i wyżej centów 15.

Zgłoszenia przyjmują się listowne franco i ustne pod adresem: **Lwów, ulica Sakramentek Nr. 1. A. MORAWSKI.** (36 5 3—3)

Lekarz specyalista

Dr. Briess

w słabościach włosów i skórnych,

leczy wypadanie włosów, wyłysienie, przedwczesne posiwienie, łupież, trędowatość, liszaje, wrzody, brodawki, piegi, plamy z wątroby, tudzież z brzemienności pochodzące, pęcherze na ciele, zaskórniki, świerzbiące i wszelkie inne wrzody i wysypki.

W Wiedniu, Franz-Josefs-Kai Nro 33. (2696 16—20)

W Iwoniczu

ordynuje
jako lekarz zakładowy

Dr. DĘBICKI

były asystent kliniki w uniwersytecie Jagiellońskim.

(3845 3 4)

Z wolnej ręki do sprzedania

Realność

blisko miasta, na wzgórku, z 300☐ sążni gruntu, z pięknym widokiem na miasto, przy **ulicy Kaleczej l. 16¼ we Lwowie.** Bliższej wiadomości udzieli właściciel na miejscu

(3733 5—10)

Ulica Kazimierzowska liczba 28

Farby olejne

Smarowidło belgijskie i oliwę do maszyn

poleca Skład fabryczny **JÓZEFA KLEINA** we Lwowie.

Ulica Kazimierzowska licz. 28. (3721 7 10)

Choroby syfilityczne czyli weneryczne, tak świeżo powstałe jakoteż zaniedbane lub źle wyleczone, wszelkie inne tympodobne słabości, zgubne skutki **samogwałtu,** n. p. osłabienie nerwowe, upływ nasienia, impotencyę, początki suchot itd., leczy na podstawie ścisłych badań i licznych doświadczeń podług najpewniejszej w żadnym kierunku nieszkodliwej metody, gruntownie i pod najściślejszą dyskrecyą, specyalista chorób syfilitycznych i skórnych, praktyczny lekarz medycyny, chirurgii i akuszeryi

JAN KURPIEL,

przy ulicy Sobieskiego nr. 12 w domu p. Bałutowskiego we Lwowie: ordynuje od 9tej do 12tej przed i od 2giej do 5tej po południu. Zamiejscowym, którym na przeprowadzeniu kuracyi w ścisłej dyskrecyi (w małych miastach i wsiach prawie niemożebnej) zależyć powinno, udziela rady listownie i wysyła lekarstwa w ten sposób, iż adresat najmniejszemu podejrzeniu uledz nie może. (2253 22—100)

Przewyborne przez „Sues" sprowadzane

Herbaty chińskie

a mianowicie:

		Cena za ½ kilo
Nr. 1.	**Taszu.** żółtokwiatowa aromat . .	zł. 4·40
Nr. 2.	**Juntojczan,** białokwiatowa arom.	zł. 3·60
Nr. 3.	**Nandzyn,** czarna aromatyczna .	zł. 2·–
Nr. 4.	**Souchong.** „ mało narkot. .	zł. 2·50
Nr. 5.	**Congo,** czarna familijna . . .	zł. 1·60
Nr. 6.	**Wysiewki** z herbaty	zł. 1·10
Nr. 7	„ z najlepszych herbat .	zł. 1·40

Kawa po starych cenach, (2114 1—?)
najtaniej w handlu

St. Markiewicza

we Lwowie, w Rynku l. 42.

Jedyny skład komisowy dla Galicyi

Perkali i Szirtingów

z najsławniejszej c. k. uprzyw. fabryki **B. Schrolla Syna**

łokiec po 14, 16, 18, 22, 25, 32 ct. i wyżej poleca

we Lwowie ulica Karola Ludwika liczba 3.

Magazyn Schayerów

(3338 3—?)

Zakład hidryatyczny

w SASOWIE (obok Złoczowa)

otwarty od 15 maja b. r.

Lekarzem zdrojowym jest w tym sezonie doktor **Wenanty Piasecki,** prezes Towarzystwa hidropatów we Lwowie.

(4028 ?)

Zniżone ceny!

Dla P. P. myśliwych!

Patrony do strzelb

po **zniżonych** cenach **fabrycznych** poleca

F. Zagórski

we Lwowie ul. Jagiellońska l. 8.

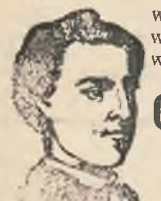
	Kaliber 10	12	14	16	18	20, 24, 28
Lefaucheux bronzowe	1.95	1.50	1.40	1.35	—	1.40
Lefaucheux zielone	2.05	1.70	1.60	1.50	1.60	1.50
Lancaster bronzowe	2.15	1.70	1.60	1.50	—	1.60
„ zielone	2.25	1.95	1.80	1.70	1.95	1.70
Patrony do igilcówki	1.65	1.65	1.65	1.65	1.65	1.65

Za jedną setkę

Przybitki elastyczne niepalne na proch 1000 sztuk 1 zł.
Przybitki z tekturki cienkiej na szrót 1000 sztuk 1 zł.

Zamówienia z prowincyi **za zaliczką** pocztową uskuteczniа się bezzwłocznie. (3676 2—3)

Zniżone ceny! Zniżone ceny! Zniżone ceny!



W przeciągu **16** lat okazał się skutek niewątpliwy, który wywiera na porost włosów profesora **Theodosa**

CEBULKA

na porost

brody



najlepszy i najpewniejszy środek celem otrzymania pięknego porostu brody.

Niezliczona ilość mężczyzn wszystkich, a nawet najwyższych stanów zawdzięcza swą piękną brodę temu środkowi.

Środek ten przyspiesza z niepodobną do uwierzenia szybkością porost brody w ten sposób, że nawet młodzieńcy w wieku 16 lat otrzymują w najkrótszym czasie pełną i silną brodę, co udowodniają tysiące świadectw

Panu aptekarzowi **Józefowi Fürst w Pradze.**

Cieszy mię, że mogę Panu donieść o wielkiej skuteczności przesłanej mi cebulki na porost brody Krótki przeciąg czasu, od którego środek ten używam wystarczył zupełnie, by wywołać silny porost brody. Potrzebuję jeszcze dla znajomych dalsze dwa pakiety, o które przesłanie pocztą uprzejmie upraszam.

Z poważaniem **K. Linhardt.**
W Linea dnia 25 czerwca 1872.

Cena pakietu 2 zł. 10 ct.

w prawdziwym gatunku nabyć można w aptece p. **Zyg. Ruckera** „pod srebrnym orłem"

(2612 18—24)

Z najwyższego rozkazu Jego c. i k. Apostolskiej Mości.

Bogato uposażona, i przez c. k. Dyrekcyę loteryj gwarantowana

XIX. LOTERYA RZĄDOWA

na cele dobroczynne

przeznaczona na cele cywilne tej połowy monarchii,

której czysty dochód w pierwszym rzędzie przeznaczony jest dla szpitalika dla dzieci w Krakowie, dla zakładu ochrony dzieci w Traunkirchen i dla stowarzyszenia pań pod nazwą „Töchter der göttlichen Liebe" w Wiedniu; następnie w mierę dochodu dla Bukowiny w celu założenia szpitala połączonego z oddziałem dla umysłowo-chorych, nakoniec dla ruskiego zakładu narodowego we Lwowie.

6272 wygranych w ogólnej kwocie **230.200 złotych.**

1 główna wygr. 70.000 zł. w renc. papier. | 1 główna wygr. na 20.000 zł. w ren. papier.
1 „ „ 10.000 zł. w „ „ | 1 „ „ na 5.000 zł. w „ „

Prócz tego **18** wygranych z poprzednich i następnych losów (Vor- und Nachtreffer) po **1000** zł., **500** zł. i **200** zł., **10** wygranych po **1000** zł., **20** wygranych po **500** zł., **40** wygranych po **200** zł. i **80** wygranych po **100** zł. w rencie papierowej, nakoniec wygrane w gotówce po **40** zł. **20** zł. i **10** zł. w ogólnej sumie **79.000** zł.

Ciągnienie nastąpi nieodwołalnie na dniu 17 lipca 1879.

Los kosztuje 2 zł. w. a.

Bliższe szczegóły zawiera plan gry, który otrzymać można wraz z losami w oddziale loteryj rządowych w Wiedniu „Stadt, Riemergasse 7, 2 Stock, Jacoberhof", jak niemniej w licznych miejscach sprzedaży bezpłatnie.

Losy te przesyła się bez zaliczenia portoryum

Z c. k. Dyrekcyi loteryj. | KAROL LATOUR THURMBURG.
Wiedeń dnia 1 maja 1879. | c. k. radca dworu i dyr. loteryj.

(3524 3—6)

Garbarnia LWOWSKA

na Zamarstynowie licz. 76.

Przyjmuje do wyprawy wszelkie gatunki skór i wykończa staranie i spiesznie wszystkie roboty wchodzące w zakres garbarstwa i białoskórnictwa po cenach umiarkowanych.

Osobom któreby nadesłały pewną ilość skór, a życzyły sobie otrzymać takowe dobrze wykończane, a bez żadnej opłaty, **Garbarnia lwowska** obowiązuje się zwrócić w właściwym czasie — franco — równą połowę tychże skór już wyprawionych.

L. H. Małecki

Hotelu Angielskim.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, l. 12. dom Wernera.